DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, sobota 8 października 1932 Nr. 232

Wszystkie mniejszości muszą być chronione

Stanowcze wystąpienie min. Zaleskiego na komisji Ligi Nar.

Genewa, 7. 10. (PAT) W szóstej komisji zgromadzenia Ligi odbyła się *wczoraj dyskusja nad częścią raportu sekretarza generalnego Ligi Narodów, dotyczącą działalności Ligi w dziedzinie ochrony mniejszości.*

Pierwszym mówcą był *delegat niemiecki Rosenberg*, który przedstawił raz jeszcze znane postulaty niemieckie. Mówca oświadczył, że pomimo, iż w życiu politycznem dominują inne pilniejsze i ważniejsze problemy, to jednak znaczenie problemu mniejszościowego nie zmniejszyło się.

Następny mówca *delegat jugosłowiański Foticz, przemawiając w imieniu Grecji, Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji*, podkreślił że traktaty, zawarte przez nie z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi rezerwują dla Rady Ligi ocenę zawartych w nich zobowiązań. Również i procedura jest wynikiem porozumienia Rady i sygnatarjuszy traktatu. To też prawo zastrzeżenia Rady nie może być przeniesione na zgromadzenie. W tych warunkach debaty obecne nie mogą doprowadzić do uchwały, któraby dotyczyła tylko sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych, a nie wszystkich państw.

Po przemówieniu delegatów Norwegji i Danji delegaci Holandji, Austrji, Węgier i Bułgarji wypowiedzieli się w podobnym duchu, co delegat niemiecki.

W imieniu Rzplitej

Przemówienie min. Zaleskiego

Z kolei *zabrał głos delegat polski p. minister Zaleski*. „Reprezentant Jugosławji wyraził już w obecnej debacie pogląd, który jest również poglądem mojego rządu — mówi p. minister. Nie potrzebuję podkreślać, że całkowicie podtrzymuję deklarację p Foticza. Z tego też powodu nie mam zamiaru iść za przykładem tych z pośród kolegów, którzy pragnęliby przeprowadzić wymianę zdań co do stosowania i ewentualnych zmian procedury ochrony mniejszości. Nie chcę przez to powiedzieć, że uważam tę procedurę w warunkach obecnych za doskonałą. Bynajmniej, ze swej strony miałbym bardzo poważne zastrzeżenia co do zgłaszania zastrzeżeń. Ograniczę się do stwierdzenia raz jeszcze, że procedura mniejszościowa, ustalona poza traktatami nie osiągnie celu, który był jej wyznaczony. Idee wytyczne, które przyświecały przy jej opracowywaniu miały na celu wyeliminowanie oraz zachowanie formalnych praw członków Rady bezpośredniej interwencji państwa. Winna ona była pozwolić na badanie spraw mniejszościowych z wyłączeniem wszelkich interesów politycznych. Doświadczenia lat ostatnich przyniosły pod tym względem poważne rozczarowania. Zgadzam się z moimi przedmówcami, że z sygnalizowanego stanu rzeczy wynikną bardzo niepożądane konsekwencje. To też sądzę, że nadeszła chwila znalezienia skutecznego rozwiązania. Raport Norwegji, która jest członkiem Rady przedłożony jej być winien. Nie chciałbym, aby zastrzeżenia, które muszę złożyć odnośnie mniejszości były interpretowane przez moich kolegów, jako oznaczające chęć z mej strony ograniczenia aktywności, którą pragnęliby rozwinąć, kierując się wzniosłemi zasadami paktu Ligi Narodów. Mam duży szacunek dla ich zainteresowań i osobiście byłbym bardzo rad gdybym mógł przedyskutować problem mniejszościowy. Lecz tego rodzaju dyskusja musiałaby się opierać na powszechnie przyjętych aktach systemu ochrony mniejszości. Tak wymawiana manifestacja równości i sprawiedliwości w tej dziedzinie mogłaby jedynie skłonić mnie do wziecia pod uwagę idei utworzenia komisji ekspertów, towarzyszącej komitetowi mniejszościowemu, o której ostatnio mówiło się w różnych kołach. Nie przeceniam ważności użyteczności takiej komisji, gdyż faktycznie już obecnie komitety mniejszościowe, są złożone z najwybitniejszych ekspertów prawniczych. Pragnę wypowiedzieć swoje zdanie na temat samych podstaw moralnych, na których opiera się cały gmach ochrony mniejszości. Opinja śledzi ze wzrastającą uwagą dyskusje perjodyczne, wywoływane w Lidze Narodów. Stawiają one pytanie, na które chcąc nie chcąc trzeba odpowiedzieć pod groźbą wytworzenia w umysłach głębokich zaburzeń i definitywnego zachwiania zaufania narodów do sprawiedliwości naszej instytucji. Słowa, że należy zabezpieczyć prawo mniejszości, tj. bronić słabego przed gwałtami silnego jest to prawda, której oczywiście nikt nie zaprzeczy. I zapewne można powiedzieć bez przesady, że wpisanie tego zobowiązania do karty politycznej społeczności międzynarodowej stanowiłoby poważny postęp w pochodzie cywilizacyjnym ludzkości. Wzniosła misja Ligi Narodów w tej dziedzinie będzie mogła dać pełnię zadośćuczynienia sumieniu świata tylko wtedy, jeśli dwa warunki wstępne będą spełnione: *1) aby chroniono wszystkie mniejszości*, 2) by postulat mniejszości nigdy nie mógł być inspirowany z pobudek obcych ich przedmiotowi. Jak niegdyś oświadczył w Radzie angielski mąż stanu sir Chamberlain „ci, którzy przychodzą do Rady, żądając sprawiedliwości, powinni zwrócić się do niej z czystemi rękoma".

TEGO WYMAGA SPRAWIEDLIWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

To też pierwszym warunkiem, który moralność międzynarodowa miała prawo sformułować, byłoby, aby w krajach nie podlegających zobowiązaniom mniejszościowym, a których reprezentanci czują się powołani do odegrania opatrznościowej roli obrońców sprawiedliwości, sytuacja mniejszości nie mogła dawać pola do krytyki. Niewątpliwie państwa narodowe całkowicie homogeniczne, gdzie wszyscy obywatele są tej samej rasy i wyznają tę samą religię, stanowią ideał organizacji politycznej. Mówiąc „ideał", już przez to samo stwierdzam, że całkowita jego realizacja jest poza możliwością życia praktycznego. Państwa homogeniczne bodaj że nie istnieją.

„LIGA JEST NIEKOMPETENTNA".

Jeśli niektórzy przedmówcy oświadczyli, że problem mniejszościowy nie istnieje w ich narodzie, to pozwolę sobie poradzić im więcej ostrożne deklaracje tego rodzaju. Kwestja, czy mniejszość istnieje, czy nie jest bardzo delikatną i często mogłyby wyniknąć poważne różnice zdań na ten temat pomiędzy kierownikami a obywatelami krajów, które reprezentują. Niemal wszędzie istnieją w różnym stopniu mniejszości. W odniesieniu do niektórych krajów, gdzie jest to twierdzenie czysto teoretyczne, nie dające pola do żadnych skarg, istnieją inne kraje, gdzie mniejszość stanowi zwartą grupę i gdzie znajdujemy się wobec prawdziwych problemów. A jednak nie jest możliwem dyskutować nad niemi, a to z tego powodu, że niebardzo umotywowane skargi otrzymują niezmienną odpowiedź „Liga Narodów jest niekompetentna", ponieważ dane państwo nie podlega zobowiązaniom mniejszościowym. Publiczność niezbyt obznajmiona z subtelnością procedury, nie może zrozumieć, że społeczność mniejszościowa, zamieszkująca na wschód od jakiejś granicy, korzysta z wszelkich gwarancyj, wypływających z traktatu. Podczas gdy jakaś mniejszość, mieszkająca na zachód od tej linji jest jej stale pozbawiona, a jednak sprawiedliwość stale jest jedna. Ona może zapewnić Lidze Narodów autorytet moralny, niezbędny dla jej akcji. Czy jest tak obecnie? Pewne grupy mniejszościowe korzystają z systemu gwarancyj prawnych, pozwalających im odwoływać się do Rady jedynie kompetentnej do dyskutowania nad tem. Inne mniejszości mogą się jedynie odwoływać do opinji publicznej. Sądzę, że szósta komisja mogłaby z wielkim pożytkiem wypowiedzieć się w sprawie mniejszości, nie chronionych i dać w ten sposób pełną satysfakcję moralności międzynarodowej".

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał delegat Francji senator Berenger, oświadczając, że **FRANCJA PRZYŁĄCZA SIĘ DO OPINJI DELEGATÓW POLSKIEGO**, czechosłowackiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego i greckiego. Mówca podkreślił, że ochrona mniejszości nie powinna być instrumentem dla celów politycznych.

WSPOMNIENIE HISTORYCZNE.

Zasługuje na uwagę pewne wspomnienie historyczne. Wkońcu wieku 18-go Katarzyna II wtrąciła się do spraw polskich pod pozorem ochrony dyssydentów. Wolter zachwycał się wówczas tem, że cesarzowa Katarzyna wysłała do Polski 50.000 żołnierzy w celu zapewnienia tolerancji i wolności sumienia. Wyrażał on przekonanie, że ten wypadek jedyny w historji może daleko zaprowadzić. Istotnie zaprowadziło to daleko — kończy mówca. — Polska została podzielona pomiędzy protektorów mniejszości dyssydenckiej, czy innej. I nawet człowiek tak subtelny, jak Wolter mógł się pomylić.

LORD CECIL PRZECIW SUGESTJOM NIEMIECKIM.

Genewa, 7. 10. (PAT). W dalszej dyskusji w sprawie mniejszości narodowych w szóstej komisji Ligi Narodów przemawiał jeszcze **lord Cecil, który wystąpił przeciwko głównym sugestjom niemieckim.**

Zabierając ponownie głos, delegat niemiecki oświadczył, że Niemcy gotowe są zgodzić się na generalizację zobowiązań mniejszościowych pod warunkiem, aby wszystkie państwa europejskie na to się zgodziły.

Po deklaracji delegata jugosłowiańskiego **oraz** ministra Benesza powierzono **sprawozdawcy p. Guani opracowanie raportu dla zgromadzenia.**

Plan bezpieczeństwa i rozbrojenia

opracowała delegacja francuska na Konferencję Rozbrojeniową

Paryż, 7. 10. (PAT). Wedle informacyj Havasa, potwierdzają się wiadomości z Genewy, jakoby delegacja francuska na Konferencję Rozbrojeniową opracowała plan dotyczący bezpieczeństwa i rozbrojenia. Plan ten, który został obecnie przekazany rządowi francuskiemu do rozpatrzenia, zawiera propozycje dotyczące paktu konsultatywnego, systemu kontroli zbrojeń oraz sankcyj, przewiduje umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego i redukcje niektórych rodzajów broni, głównie o charakterze ofenzywnym, stosownie do rezolucji konferencji z dnia 22 lipca. Wreszcie plan francuski przewiduje **utrzymanie klauzul wojskowych traktatu wersalskiego** z pewnemi tylko zmianami.

Projekt ma być przy najbliższej sposobności przedłożony Konferencji.

Niemcy chcą być „przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji"

(o) **Berlin, 7. 10. (PAT).** Publicysta niemiecko-narodowy Moosberg wygłosił na zebraniu swego stronnictwa w Królewcu prelekcję, **poświęconą niemieckiej taktyce w sprawie Pomorza.** W prelekcji tej mówca podkreślił, **że Niemcy muszą wystąpić z hasłem zwrotu Pomorza Niemcom pod innem hasłem niż dotychczas,** — pod hasłem, że Europa nie reprezentuje dostatecznej siły, aby przeciwstawić się bolszewizmowi. Twierdzą przeciw bolszewizmowi mogą być i są tylko Niemcy, **i dla tego domagają się one zwrotu Pomorza dla utworzenia frontu przeciw Rosji Sowieckie.j**

Plajta w partji Hitlera

Kłopotliwa sytuacja narodowych-socjalistów

Lipsk, 7. 10. (PAT). Zbliżające się **wybory do Reichstagu** stawiają narodowych socjalistów w kłopotliwą sytuację. **Aparat propagandy wyborczej szwankuje, w kasie partyjnej pustki, deficyt** łącznie z pozostałością z ostatnich wyborów dochodzić ma do sumy 40 miljonów marek, wybitniejsi przemysłowcy i finansiści coraz częściej opuszczają zwarte dotąd szeregi zwolenników swastyki hitlerowskiej. **Popularność wśród mas topnieje coraz mocniej,** czego wyrazem są ostatnie wiece przedwyborcze na których i frekwencja była mniej liczna i ton mówców znacznie łagodniejszy, wydaje się, że granica wzrostu sił dosięgła szczytu i obecnie **chyli się ku upadkowi.** Stwierdza to nietylko prasa demokratyczna i opozycja lewicowa, ale także sami przywódcy. **W partji samej nie wszystko jest również w porządku.** Członkowie, podzieleni na 2 obozy zaczynają prowadzić walkę o taktykę zmagań politycznych o władzę.

„Niemcy, które się zbroją"

Prasa alarmuje opinię francuską

Lille, 7. 10. (PAT). Wielkie dzienniki północnej Francji coraz częściej zwracają uwagę opinji publicznej na groźne odgłosy odwetowych przygotowań niemiieck.ch

Nowym objawem zainteresowania polityką niemiecką jest artykuł wstępny w największem tu czasopiśmie codziennem „Echo du Nord", zatytułowany „Niemcy, które się zbroją". Autor artykułu podkreśla specjalny charakter obecnej armji pruskiej, jej bliski związek ze sferami kierującemi losami kraju oraz jej znaczenie, jako pewnego rodzaju gwardji pretorjańskiej, podpory rządu.

Droga wyjścia z kryzysu

Obniżyć ceny wyrobów kartelowych

W Klubie parlamentarnym BBWR. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Sławka całodzienna konferencja w sprawie zbyt wysokich cen produktów przemysłu skartelizowanego. Wzieli w niej udział: prezydjum klubu BBWR oraz kilkudziesięciu posłów i senatorów reprezentujących rolnictwo większe i drobne, przemysł, handel, rzemiosło oraz świat pracy.

Konferencja rozpoczęła się od wysłuchania postulatów drobnego rolnictwa zreferowanych przez przedstawicieli grupy ludowej. Przedstawiciele ci poparci przez przedstawicieli większego rolnictwa poddali wyczerpującej krytyce dotychczasową politykę cen karteli, podnosząc m. in., że polityka ta pogłębia złą sytuację rolnictwa, osłabiając go jako dłużnika, konsumenta i podatnika. Polityka wysokich cen karteli wywołuje głód towarów **kurcząc produkcję i zbyt**, ponieważ rolnictwo i reszta społeczeństwa wyczerpana finansowo nie jest zdolna nabywać towary przemysłu skartelizowanego po cenie niewspółmiernie wyższej od cen produktów rolnych i przemysłu nieskartelizowanego.

Wysokie ceny kartelowe są przeciwstawieniem polityki deflacyjnej prowadzonej zarówno na odcinku kredytowym przez ograniczenie obiegu pieniężego jak i skarbowym przez obniżanie budżetu państwowego i budżetów publicznych. Zmiana dotychczasowej polityki cen karteli **leży w dobrze zrozumianym interesie tych ostatnich**, bowiem likwidacja kryzysu gospodarczego zacznie się od **zwiększenia popytu na towar i to na towar tani**. Wobec czego jaknajszybsze dostosowanie ceny towarów przemysłu skartelizowanego do obecnych warunków jest **kluczem wyjścia z kryzysu**.

Gdyby przemysł skartelizowany wykazywał w dalszym ciągu niezdolność do radykalnej zmiany dotychczasowej polityki cen powstałoby zagadnienie czy jest **celowem z państwowego punktu widzenia utrzymywanie tej formy organizacji przemysłu.**

W konkluzji przedstawiciele rolnictwa apelowali do przemysłu, aby kartele użyły swej organizacji, nie do utrzymania wysokich cen, lecz również do takiego zniwelowania kosztów produkcji, aby ceny te mogłyby być w jaknajszybszym czasie wydatnie obniżone. Ze strony sfer przemysłowych starano się do pewnego stopnia usprawiedliwić dotychczasową politykę cen karteli przedewszystkiem względami gospodarczemi. Wysunięto wreszcie argument stosunkowo małego udziału artykułów przemysłowych w produkcji rolniczej. Ze strony przedstawicieli rolnictwa i świata pracy podnoszono z naciskiem, wskazując na jednomyślną nieomal opinję całego społeczeństwa, że dotychczasowa **polityka cen karteli utrzymać się nie da** i apelowano do przedstawicieli przemysłu w klubie BBWR, aby wykorzystali cały swój wpływ na sfery przez nich reprezentowane w kierunku **poddania tej polityki gruntownej rewizji.**

W dyskusji zabierali również głos przedstawiciele Rządu p. p. wiceministrowie: Lechnicki, Doleżal i Jastrzębowski. Ten ostatni scharakteryzował wysiłki Rzadu w kierunku **reorganizacji monopoli i redukcji kosztów handlowych** i kosztów produkcji. W dziedzinie tej osiągnięto wydatne wyniki, **które pozwoliły zrównoważyć spadek dochodów brutto i utrzymać wpłate do skarbu Państwa nieomal na poziomie preliminowanym.** Po przeprowadzonej reorganizacji upłynnieniu i zmniejszeniu remanentu monopole sięgnęły do najskuteczniejszego środka utrzymania zbytu t. j. zniżki cen. Przeprowadzona w ostatnich tygodniach zniżka cen wyrobów monopolu spirytusowego w granicach od 25 proc. do 40 proc. i monopolu tytoniowego od 10 do 15 proc. stanowi bardzo poważną ulgę dla społeczeństwa, gdyż **zdejmuje z konsumentów 120 mil. zł. rocznie. Akcja przeprowadzona** na terenie monopoli państwowych może służyć jako **przykład celowego dostosowania się do zmienionych warunków gospodarczych.**

W wyniku poważnej, na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji, w której wyświetlono obustronne argumenty, przekazano prezydjum klubu zgłoszone wnioski celem przedstawienia ich Rządowi dla **praktycznego ich zużytkowania.**

Narada posłów i senatorów klubu B. B. W. R. raz jeszcze stwierdziła, że stanowisko wszystkich czynników społecznych, poza bezpośrednio zainteresowanymi, jest w sprawie zniżki cen wyrobów kartelowych **zgodne i jednolite.**

Jeśli kartele w dalszym ciągu opierać się będą zniżce, skrystalizuje się opinja, że kartele są **formą gospodarczą, szkodliwą ze stanowiska społecznego i państwowego.** Zachodzi również niebezpieczeństwo, które już podniosła prasa kartelowa, by ewentualna zniżka nie obciążyła w drodze przerzucenia jej z jednej strony na rolników, z drugiej na robotników i na Skarb Państwa.

Cukrownicy np. zniżkę hurtową cen cukru przerzucili w znacznym stopniu na rolników, obniżając cenę, płaconą za buraki. Tego rodzaju zniżka nie przyczynia się, oczywiście, do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolniczych i wyrobów przemysłowych. Zniżka płac robotniczych byłaby również zupełnie nieusprawiedliwiona.

Płace robotnicze są w Polsce przeciętnie niższe, aniżeli w Niemczech o 50 proc., aniżeli w Anglji o 70 proc. przeszło, gdy ceny wyrobów przemysłowych są naogół w Polsce wyższe, aniżeli w Niemczech, w Anglji. Obniżka płac robotniczych pociąga za sobą automatycznie **obniżenie zdolności konsumcyjnych rzesz robotniczych**, co zkolei odbija się szkodliwie na interesach rolnictwa, tegoż przemysłu i Skarbu Państwa. Obniżenie siły nabywczej robotników, według obliczeń Instytutu badań konjunktur i cen, wynosi obecnie 40 proc., w porównaniu do czasów lepszej konjunktury.

Nie może tedy przemysł skartelizowany **„odbijać“ sobie koniecznej zniżki cen na płacach robotniczych, ani cenach surowca.** Jedynem bezspornem źródłem, do którego przemysł kartelowy sięgnąć może bez pokrzywdzenia innych warstw społecznych i bez szkody dla interesów Państwa — to zbyt wysokie **koszty administracyjne i zyski, przekraczające znacznie granice „opłacalności“.**

Srodki na pokrycie zniżki cen wyrobów przemysłowych pp. kartelowcy znaleźć muszą we własnej wyłącznie kieszeni i zwiększeniu obrotów.

Pruski sztab przygotowuje wojnę!

Rewelacje angielskiego tygodnika o planowanym ataku na Polskę

Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton wydaje, jak wiadomo, tygodnik polityczny p. t. „G. K's Weekly“. Aczkolwiek tygodnik ten nie jest bardzo rozpowszechniony, to jednak ze względu na osobę Chestertona oraz stale współpracującego w tym tygodniku znakomitego historyka Hilarego Belloca „G. K's Weekly“ jest organem, z którym miarodajne koła polityczne się liczą, tembardziej, że zarówno Chesterton jak i Belloc są najwybitniejszymi w Wielkiej Brytanji reprezentantami politycznego światopoglądu katolickiego, wobec czego pismo to jest jakby oficjalnym organem politycznym liczącej przeszło 3 miljony ludności katolickiej.

W ostatnim numerze „G. K's Weekly“ zajmuje się obszernie kwestją żądania Rzeszy **równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń rozpatrując tę sprawę z punktu widzenia niemieckich zamiarów agresywnych wobec Polski.**

Chesterton w artykule swym stwierdza, że jedynym czynnikiem, **który pragnie wojny i otwarcie do niej dąży, jest pruski sztab generalny, który pragnie zaatakować Polskę, zaanektować część terytorjum polskiego i, posiadając taką bazę, ruszyć naprzód na podbój innych terytorjów, wreszcie wybudować flotę i żądać zwrotu kolonij.**

Od Anglji zależy pokój albo wojna

„Jeżeli Wielka Brytanja poprze Berlin w żądaniu równouprawnienia, **to będzie wojna**, jeżeli nie — **będzie pokój.** Czy Niemcy uzbroją się do poziomu innych, czy też ci inni, którzy przeciwdziałają agresji niemieckiej, sami rozbroją się do poziomu Niemiec, wychodzi na jedno i to samo.

Wojna przyjdzie i to bardzo prędko, o ile Prusy uzbroją się do poziomu tych, których pragną zaatakować“.

Dalej Chesterton twierdzi, że Włochy nie pragną wojny, lecz mają dużo do wygrania, a nic do stracenia. O ile rząd angielski zdecydowałby się na **kategoryczny sprzeciw wobec potężnych zbrojeń Niemiec, to wszystko byłoby załatwione.** Możnaby zawrzeć międzynarodowe porozumienie, przewidujące wspólną siłę zbrojną dla podtrzymania pokoju i wówczas mogłoby nastąpić powszechne rozbrojenie.“

Hilary Belloc stwierdza, że **cała Europa jest pełna pogłosek o wojnie**, którą niektórzy przepowiadają nawet już za kilka miesięcy. W stosunkach europejskich istnieje czynnik zwany **„duchem pruskim“.** Istotą siły pruskiej **był i jest pruski sztab generalny**, który wciąż istnieje i jest czynny. Ma on do dyspozycji swojej **armję najlepiej wyćwiczoną i najlepiej wyposażoną mechanicznie.** Armja ta jest mała, ale może być bardzo szybko powiększona. Gdy pruski sztab generalny będzie się czuł dosyć silnym, aby działać, bądź ponieważ przeciwnicy zostali osłabieni, bądź też ponieważ sam się umocnił, **przejdzie on do ataku.** Jedyne mocarstwo, któreby mogło obecnie interwenjować, aby ubiec niebezpieczeństwo **wojny to Wielka Brytanja.**

Niektórzy najlepsi znawcy europejscy ustalają **termin wybuchu wojny na wiosnę lub na wczesne lato 1934 r.** Gdyby wojna wybuchła w tych warunkach, to Anglja, mając wszystko do stracenia i nic do wygrania, będzie niechybnie najbardziej poszkodowana. Belloc zarzuca prasie angielskiej, że **bałamuci opinję publiczną**, przemilczając najważniejsze względy i utrzymując czytelników w stanie ignorancji. Belloc twierdzi, że **w prasie angielskiej odbywa się kompletne sabotowanie prawdy** w przypuszczeniu, że Wielka Brytanja mogłaby na wypadek wojny pozostać neutralną i ciągnąć z tego korzyści.

„Cmoczker“

Znany conferencier warszawskiego teatrzyku rewjowego p. n. „Banda“, Fr. Jarossy, żalił się raz przed publicznością, że jego rola w teatrze z konieczności podobna jest do roli osobnika zwanego: „c m o c z k e r“. Kiedy nikt z widowni nie zrozumiał, co to takiego, Jarossy objaśnił: — „C m o c z k e r, proszę państwa, to w żydowskim kahale taki s m u t n y w e s o ł e k, którego obowiązkiem jest c m o k a ć z udanym zachwytem po każdem powiedzeniu lub kroku rabina i w ten sposób, w razie potrzeby, poprawiać jego kiepski humor“.

Poseł Str. Narodowego, prof. Stanisław Stroński, już w samej krwi z pokolenia Levi odziedziczył zbyt wiele wrodzonej, rdzennie rasowej, wesołkowatości, ażeby dowcipnem cmokaniem nie starał się rozchmurzyć czół swego partyjnego kahału, ilekroć ciężka zgryzota nawiedzi szeregi „narodowe“. Coprawda „dowcipy“ rdzennego p. Strońskiego mają w Polsce już dość ustaloną a dość brzydką sławę. Boć przecież właśnie jednym z takich „dowcipów“ ku „rozweseleniu“ własnych partyjnych rabinów był słynny artykuł z grudnia 1922 p. t. „Zawada“, ten sam, który Eligjuszowi Niewiadomskiemu włożył do ręki skrytobójczą broń dla „usunięcia zawady“ w osobie śp. Pierwszego Prezydenta odrodzonego państwa...

Pan Stroński ma w swej długoletniej karjerze kahalnego humorysty z n a c z n i e w i ę c e j dorobku z dziedziny dowcipów o ponurym dla państwa wyniku, niż tylko d n i g r u d n i o w e z przed 10-ciu lat. Jarossy bowiem jest „cmoczkerem“ z konieczności i pracuje na scenie, — p. Stroński zaś „cmoczkerem“ z urodzenia i zamiłowania, a nadto: „robi w polityce“.

To też gdy dziś kierownictwo politycznego teatrzyku Str. Narodowego ma dość rzadkie a chmurne oblicza jako iż jego „przebojowa“ rewja pod nazwą „O W P n a P o m o r z u“ została przez władze z uwagi na moralność publiczną zdjęta z afisza, — wesolutki pan Stroński wyruszył też oczywiście z dowcipem, któryby bodaj dobrą miną osłodził skwaszony humorek oklapniętego stronnictwa.

Stało się to w naczelnym organie „narodowym“, w „Gazecie Warszawskiej“ (nr. 305).

Dowcip jest przedni: — „uj, można pęc ze śmichu“, — jak powiadają w rodzinnej sferze p. Strońskiego i jak z cmokającym zachwytem powtarza za nim „narodowa“ prasa z partykularnych podwórek. — „Należy ze względów prawnych rozwiązać BBWR., ponieważ n i e j e s t on partją polityczną, a przecież OWP na Pomorzu rozwiązano właśnie dlatego (!), że nie był on legalizowaną partją polityczną“... A dalej: — „BBWR winien być rozwiązany, ponieważ jego organizacja oparta jest nie na zespołowej (!) pracy, lecz na rozkazie przywódców, a za to samo (!) przecież rozwiązano OWP“...

Dowcip p. Strońskiego jest — jako się rzekło — przedni. Brakuje mu (t. j. dowcipowi) tylko małego koniuszka. Naprzykład takiego: — „należy ze względów prawnych rozwiązać również p o l i c j ę p a ń s t w o w ą, ponieważ n i e j e s t partją polityczną“, — a potem może: — „rozwiązać a r m j ę p o l s k ą, ponieważ jej praca oparta jest na r o z k a z i e dowódców“.

Tak uzupełniony dowcip p. Strońskiego n i e b ę d z i e wprawdzie oznaczał, że BBWR rzekomo „nie pracuje zespołowo“, pomimo iż — w przeciwieństwie do OWP — nie myśli on przybierać oblicza żadnej „partji“ politycznej, woląc być właśnie przeciwnie: — z e s p o ł e m ludzi o r ó ż n y c h poglądach, d o b r o w o l n i e je podporządkowujących r o z k a z o m p a ń s t w o w e g o i n t e r e s u.

Ale zato tak uzupełniony dowcip p. Strońskiego będzie miał tę jedną zaletę, że treścią i stylem jeszcze silniej dostroi się do „treści i stylu działania“ rozwiązanego OWP na Pomorzu: — do jego ataków na policję, do jego podrywania prac armji nad przysposobieniem obrony kraju, do jego napaści na osobę Twórcy tej armji itd.

Gdyby zaś tak np. pan Stroński — poza armją i policją — chciał do swego dowcipu dołożyć jeszcze inne słuszne żądania „narodowe“, jak rozwiązanie rządu, administracji, sądownictwa, szkolnictwa itp., — to wówczas dopiero, uj, możnaby sobie było po „narodowemu“ cmoknąć z zachwytu albo i „pęc ze śmichu“...

Jarossy, wspominając o „cmoczkerze“, nie opowiedział wówczas jednak jego całej historyjki. Była ona taka. Rabin miał ciężkie zgryzoty i ze zmartwienia nie mógł jeść obiadu, choć na stół podano ulubione przezeń kurczaki. Asystujący mu „cmoczker“, pragnąc go rozchmurzyć, począł opowiadać wesołe dowcipy. Wtem rabin zakrztusił się kostką i zaczął się dławić. Ucieszony wesołek, myśląc, że to tak ze śmiechu, dalejże z pośpiechem prawić corazto nowe kawały, cmokać, chichotać, rechotać. A tamtemu nagle oczy poszły w słup — i wyciągnął kopytka.

Niech pan Stroński cmoka wesoło dalej. Pora jest nader odpowiednia. Rabini partyjni jego stronnictwa siedzą właśnie w tej chwili zmartwieni, dumając w gorzkiej zgryzocie nad swemi — kurczętami.

Wieniec niemiecki

na grobie śp. Żwirki i Wigury

Warszawa, 7. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 13-ej delegat aeroklubu niemieckiego kpt. Reinhardt złożył wieniec na grobach pilotów por. Żwirki i inż. Wigury, w obecności rodziny poległych lotników oraz szefa departamentu lotnictwa wojskowego pułk. Rayskiego, dyr. departamentu lotnictwa cywilnego płk. Filipowicza, dyr. Lotu p. Makowskiego, przedstawiciela Aeroklubu Rzeczypospolitej, L. O. P. P. i innych.

Podczas uroczystości składania wieńca kpt. Reinhardt wygłosił przemówienie, w którem w imieniu aeroklubu niemieckiego, złożył hołd zwycięzcom międzynarodowego raidu awionetek w r. b.

Gra w chowanego w Genewie

Pusty fotel i zakulisowe rozmówki „zbrojeniowe"

Obrady Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów zeszły w cień. Nikogo nie zajmują posiedzenia komisyj technicznych Konferencji Rozbrojeniowej — **niemieckie żądania zbrojeniowe są znów na pierwszym planie rozmów genewskich.**

Zakulisowe pociągnięcia dyplomacji angielskiej zostały już odsłonięte: po drutach telefonicznych na cały świat poszła wiadomość, że w Londynie na **specjalnej konferencyjne pięciu panów ma mówić o tem, w jaki sposób sprowadzić znów delegata Niemiec na posiedzenie Konferencji Rozbrojeniowej.**

Zrekapitulujmy krótko: — Niemcy wystąpiły oficjalnie z **żądaniem zniesienia klauzul Traktatu Wersalskiego, ograniczających ich zbrojenia** i w urzędowem wystąpieniu swoich ministrów spraw zagranicznych i Reichswehry postawiły przed światem postulat **„równouprawnienia zbrojeń".** Jednocześnie oświadczył rząd niemiecki, że aż do chwili rozpatrzenia i uwzględnienia jego żądań **nie będzie brał udziału w pracach Konferencji Rozbrojeniowej i zapowiedź swą wykonał:** — na pierwsze po letniej przerwie posiedzenie prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej **delegacja niemiecka nie przybyła.**

Pusty fotel Niemiec w sali obrad Konferencji Rozbrojeniowej grozi — wedle opinji fachowców genewskich — **klęska całej imprezie**, tak jakby już słowo **fiasko** nie było od wielu miesięcy nierozłącznie związane z pojęciem Konferencji Rozbrojeniowej.

Wielkobrytyjski premjer **Mac Donald wziął na siebie rolę pertraktowania z Niemcami**, a jednocześnie pozyskania dla swoich pomysłów premjera Francji, p. **Herriota.**

Trzeba za wszelką cenę wymyśleć „coś", ażeby się z Konferencji Rozbrojeniowej nie zrobiło „nic" — powiedział sobie premjer Mac Donald i postanowił zaprosić do siebie — do Londynu — przedstawicieli czterech wielkich państw: **Francji, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych Am. Półn.**, zasiąść z nimi wspólnie przy stole i naradzić się, **w jaki sposób pogodzić żądanie Niemiec powiększenia zbrojeń z zamierzonem przez cały świat na Konferencji Rozbrojeniowej zmniejszeniem zbrojeń.**

Jeżli światu -czegoś w ostatnich czasach brak — to już w każdym razie nie konferencyj. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że od czasu do czasu zbiera się kilku, czy kilkunastu dyplomatów w któremś większem, czy mniejszem mieście świata, rozmawiają kilka dni, składają sobie wizyty, zjadają wspólnie kilka śniadań w wytwornych hotelach i — w rezultacie — pozostaje kilka fotografij w pismach i kilka zdjęć dla tygodników dźwiękowych w kinach. Innych rezultatów konferencyj międzynarodowych w sprawach gospodarczych i rozbrojeniowych jeszcze się tymczasem świat nie doczekał.

Wolno przewidywać, że pogawędki londyńskie z przedstawicielami Rzeszy Niemieckiej będą mogły być w krótkim czasie zaliczone do kompletu tych zjazdów bez wyniku.

Ale — jeżeli będzie jakikolwiek nawet wynik — to powiedzmy zgóry, obowiązywać będzie chyba tych pięć państw, których przedstawiciele spotkają się nad Tamizą. Bo — **nikt więcej nie będzie obowiązany stosować się do postanowień, powziętych bez jego udziału.** Wojna ostatnia przyniosła zerwanie z metodami tajnej dyplomacji. Konwentykel londyński odradza zaś najświetniejsze tradycje **zakulisowe pogawędek dyplomatycznych z ubiegłego wieku.**

Konferencja Rozbrojeniowa zwołana jest poto, ażeby **wszystkie państwa mogły decydować wspólnie o rozbrojeniu i bezpieczeństwie własnem na wypadek ataku.** W Konferencji Rozbrojeniowej bierze udział **państw 58, a jeżeli 5 państw uważa za stosowne postanowić coś „na boczku"** — to może to uczynić tylko **dla siebie samych.**

Popieranie wytwórczości krajowej

zmniejsza bezrobocie

Wprowadzone ostatnio w Szwajcarji ograniczenia importowe wywołały powiększenie wytwórczości krajowej, charakteryzuje to w sposób dobitny, następujący wskaźnik produkcji w poszczególnych działach przemysłu szwajcarskiego.

W przemyśle bawełnianym wskaźnik produkcji 81 w II kwart. pod działaniem ograniczenia importowego podniósł się do 86. Produkcja dywanów wzrosła z 86 do 99, produkcja hut szklanych z 77 do 104, obuwia z 69 do 74.

Jednocześnie wobec rozszerzenia produkcji krajowej liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 10 procent.

Dane te wskazują, jak konieczna jest u nas energiczna akcja popierania naszej wytwórczości krajowej, w której czynny udział powinno wziąć całe społeczeństwo.

Wzrost stanu zatrudnienia

W ostatnich dniach uruchomionych zostało szereg większych przedsiębiorstw, ponadto zaś wiele zakładów powiększyło stan zatrudnienia.

M. in. Towarzystwo „Saturn" przyjęło 720 robotników do jednej ze swych kopalni „Jowisz". Huta szkła w Żółkwi uruchomiła nową wannę i przyjęła 240 robotników. Skutkiem uruchomienia huty szklanej w Skierniewicach otrzymało pracę około 200 osób. Uruchomiona została fabryka mebli giętych w Bondyrzu (Lubelskie), zatrudniając 300 robotników. Fabryka chemiczna pf. „Dr. Roman May" w Luboniu uruchomiła wszystkie oddziały, wobec czego zatrudnia obecnie około 300 ludzi.

Pragmatyka służbowa

Pogłoski o tem, jakoby Rada Ministrów w najbliższym czasie miała rozpatrywać projekt nowelizacji pragmatyki urzędniczej nie odpowiadają prawdzie. Nowelizacja pragmatyki nastąpi w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, jednak w chwil obecnej jest ta sprawa nieaktualna. Projektowana nowela wprowadzić ma zmiany w niektórych przepisach pragmatyki pod kątem widzenia usprawnienia administracji. Przedewszystkiem wchodzi w rachubę sprawa oddzielenia stopni służbowych i grup uposażeniowych od sprawowanych funkcyj.

Recepty walutowe są zbyteczne

Złoto i dewizy w Banku Polskim

Pomimo znacznych płatności z tytułu państwowych pożyczek zagranicznych, które przypadały we wrześniu, rezerwy kruszcowo-walutowe zaliczone do pokrycia na 3 Ovrześnia rb. nietylko nie uległy zmniejszeniu w porównaniu z końcem sierpnia, ale nawet nieznacznie się zwiększyły o kwotę 140.000 złotych, dochodząc do sumy 524.2 milionów złotych. Wprawdzie w wyniku tych płatności zapas pieniędzy i należności zagranicznych obniżył się o **11.5 miljonów złotych**, ale ubytek ten znalazł pokrycie w stosunkowo znacznym skupie złota w podaży wewnętrznej, który za wrzesień wyniósł 11.6 miljonów złotych.

Poprawa sytuacji Banku Polskiego pod względem rezerw kruszcowo-dewizowych, jaka dała się zaobserwować w sierpniu i we wrześniu, znajduje wyraz nietylko **we wzroście rezerw za ostatnie dwa miesiące o prawie 4 milj. zł**, ale również w procentowym wzroście pokrycia, które z **41.81%** na ultimo lipca wzrosło do **43.42%** na koniec września. Ten pomyślny stan na rynku dewizowym jest tembardziej znamienny, że banki prywatne, które w lipcu i w sierpniu zmniejszyły swe zobowiązania zagraniczne o **23.5 milj. zł** zwiększyły jednocześnie swoje należności zagraniczne o **13.4 milj. zł.**

Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wzrosły w ciągu miesiąca września o przeszło 2.6 milj. zł. do kwoty 102.6 złotych.

W tych warunkach jest conajmniej **anachronizmem mówić o odpływie walut i dewiz z Banku Polskiego** i szukać środków zaradczych, nie wyłączających odchylenia przejściowego od parytetu złota. Projekty te nie mają dzisiaj nawet najsłabszego pozoru aktualności.

Portfel wekslowy zmniejszył się w ciągu września bardzo znacznie, gdyż obniżył się **z 657.6 milj. zł. na 623 milj. zł.** Zmniejszenie portfelu wekslowego w 1 i 2 dekadzie ubiegłego miesiąca nie zostało skompensowane przez zwiększenie się portfelu w ostatniej dekadzie. Należy to tembardziej podkreślić, iż w latach ubiegłych portfel wekslowy sezonowo **wzrastał na ultimo września.**

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się w ciągu września ze 147.2 milj. zł. do 151.6 milj. złotych. Wzrost ten jest wynikiem **znacznego zwiększenia się rachunków żyrowych kas państwowych**, które wyniosło prawie 15.7 milj. zł., podczas gdy pozostałe rachunki żyrowe i różne rachunki uległy zmniejszeniu.

Wskutek spadku portfelu wekslowego i wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań, obieg biletów bankowych **zmniejszył się do 1.055.8 milj. zł**, wobec 1.081.7 milj. zł na koniec sierpnia.

Znaczny spadek obiegu biletów spowodował **wzrost stosunku pokrycia kruszcowo-dewizowego** do natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych z 42.65% na ultimo sierpnia do 43.42% na koniec września, przekraczając normy statutowe o 3.42. Pokrycie wyłącznie tylko złotem wzrosło z 38.83% na 40.48%, a więc o 10.48% **ponad normy statutowe.**

12 lat dorobku naszej pracy

w oświetleniu b. posła belgijskiego

Izba polsko-belgijska w Warszawie wydała pożegnalne przyjęcie dla p. Bernarda de L'Escaille, posła belgijskiego w Warszawie — który po 12 latach pobytu na placówce dyplomatycznej w Polsce, przeniesiony został do Kairu.

Na tem przyjęciu p. de L'Escaille wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. podniósł: — 12 stronic tych lat Polska zapisała **wspaniale w księdze historji.** Ich wspomnienie jest dla mnie nigdy niewygasłe. Polska, uwolniona ze swych łańcuchów, pokazała w istocie bowiem, do czego **jest zdolna na drodze konstrukcyjnej pracy i kultury.**

Żałuję, że nie mogę w tych krótkich wyrazach namalować pełnego obrazu tego, co widziałem. Niechaj wystarczy, że przypomnę Polskę, wyniszczoną sześcioma laty straszliwej wojny, ogniska jej zrujnowane, ludność zdziesiątkowana, życie gospodarcze unicestwione, skarb zrabowany, a jako jedyną pozycję w aktywach chwałę jej sztandarów. Chwała ta jest tą, która wcielała nadzieję, wolę i zaufanie narodu. Naród polski nigdy nie zwątpił o sobie, a od czasu swego zmartwychwstania nauczył również świat ażeby nie wątpił o nim.

Oto dzieło, którego dokonania byłem świadkiem.

Miasta Wasze są odbudowane, finanse Wasze są odrestaurowane, Wasze zasoby rolnicze i hodowlane są bogatsze, niż przed wojną; koleje Wasze są wspaniale odbudowane, rozwinięte i połączone z tym pysznym portem **Gdynia**, który w r. 1921 widziałem jeszcze, jako drobną wioskę rybacką. Dziś **Gdynia zapewnia Polsce promieniowanie gospodarcze w całym świecie i jest potężnem płucem**, którem odrodzona Polska oddycha powietrzem morza polskiego i wolnością.

Oto co widziałem w ciągu 12 lat z tem większem zainteresowaniem, że czasami udało mi się, w słabej zresztą mierze, skierowywać działanie moich współrodaków i ich kapitałów w harmonijną i owocną **współpracę polsko-belgijską.**

Obecnie Belgowie mają **1.200.000.000 franków kapitałów inwestowanych w przeszło 50 wielkich przedsiębiorstwach polskich. I oni** również nigdy nie zwątpili o Polsce, a dumny jestem z zacytowania tych cyfr, które wskazują **stopień ich do niej zaufania.**

Niech żyje Polska!

Redukcja we Francji

Na posiedzeniu Rady Ministrów premjer Herriot złożył sprawozdanie z polityki zagranicznej. Minister skarbu Germain Martin zawiadomił kolegów ministerjalnych, że w związku z konwersją rent francuskich *przedłożono do wypłaty zaledwie dwa procent wszystkich rent francuskich.* Dalej zaznajomił minister skarbu Radę ministrów *z planem redukcji stanu urzędniczego, celem osiągnięcia większych oszczędności budżetowych.*

Demonstracja bezrobotnych w Londynie

W Londynie doszło do burzliwych demonstracyj bezrobotnych. Około 10 tysięcy bezrobotnych zgromadziło się wokół ratusza, usiłując wtargnąć do wnętrza. Policji z trudem tylko udało się napastników powstrzymać i wyprowadzić z ratusza radnych i urzędników miejskich bocznem wyjściem. Gdy demonstranci ponownie usiłowali wtargnąć do ratusza, zostali rozpędzeni przez policję konną i pieszą, przyczem kilkanaście osób zostało rannych.

Kłopoty finansowe Ligi Narodów

Liga Narodów znajduje się w coraz to gorszej sytuacji finansowej, Państwa nie chcą płacić rat członkowskich, których zaległości wynoszą dziś już ogromną sumę około *85 miljonów* fr. szw. Najbardziej opieszałemi okazały się Chiny, które od początku należenia do Ligi Narodów ani centyma nie przekazały na jej rachunek bieżący. Do dziś dnia są też winne Lidze 47 miljonów. Na drugiem miejscu listy niesumiennych członków znajdują się Niemcy z *13 miljonami zaległości.* Resztę dłużników stanowią przeważnie państwa południowej Ameryki, a przedewszystkiem Boliwia i Paragwaj, którym kłopoty finansowe nie przeszkadzają opowiadać wojny.

Huragan nad Riwierą

Lazurowy brzeg odcięty od świata

Podróżni pociągu pospiesznego, zdążającego z Paryża do Nicei, zbudzeni zostali koło stacji Frejus silnym wstrząsem wskutek nagłego zahamowania ekspresu. Droga była przecięta, a tor kolejowy **zalany wodą na 2 metry wysokości.** Gwałtowny wiatr wstrząsał wagonami, deszcz siekący przeniknął do przedziałów tworząc kałuże wody. Po dłuższym dopiero czasie nadszedł pociąg ratowniczy z Tulonu, który zabrał zziębniętych i zdenerwowanych podróżnych z powrotem do Marsylji. Szalejący huragan **odciął od świata Lazurowy brzeg.** Od Sainte Maksime do Nicei wybrzeże przedstawiało się jak **łańcuch zburzonych domów,** zerwanych wichurą mostów, przewróconych w zatokach portowych statków, zalanych dróg. Jedna noc wystarczyła, aby **„kraina marzeń"**, kwietnik palm i pnących róż, zamieniła się w zniszczone siłą **żywiołu pobojowisko.** Drogi kolejowe i automobilowe łączące wszystkie miejscowości wybrzeża i niemal ocierające się o tak spokojne zwykle fale morza Śródziemnego, znikły **pod naporem wody,** na której pływały szczątki dachów, mebli i najrozmaitszych przedmiotów. Wioski opustoszały, winnice zostały zniszczone, stadjony sportowe zamieniły się w jeziora.

Huragan nadciągnął podczas pięknie rozpoczynającego się sezonu jesiennego na Riwjerze, zareklamowanego niezawodnym atutem „ostatnich promieni letniego słońca". Stroskani hotelarze kazali śpiesznie wypompowywać wodę z piwnic, ustawić nowe budki kąpielowe na piasku i starali się robić „bonne mine au mauvais jeu". Obawa o utratę z trudem zdobytych gości, których mogłyby wypłoszyć przedłużające się deszcze, była główną powodem ich troski. Ale goście nie poddali się panice. Dzięki istnieniu kabla podziemnego w Nicei, Cannes i Antibes, komunikacja telegraficzna i telefoniczna nie **została przerwana.** Anglicy i Amerykanie mogli rozsyłać depesze, że **„są oni cali i nic im nie zagraża".** Przeżyć tornado, gdy się spało wtedy w wygodnem łóżku hotelowem, jest także **sensacją.** Tylko ktoś przesądny przypomniał przepowiednię jakiejś wróżki o mającem niezadługo nastąpić **zalaniu Jasnego Brzegu przez morze.**

Najbardziej ucierpiało wskutek katastrofy wysunięte na zachód **Saint Raphael,** najmniej — część wybrzeża koło granicy włoskiej, od Nicei do Mentony. Dzięki temu gracze kasyna w Monte Carlo mogli nie przerywać przez całą noc matchu z losem o skromną sumę kilkunastu tysięcy franków. Szczelnie zasłonięte okna nie dopuszczały blasku błyskawic, a wytężony słuch graczy, chwytający słowa krupiera, nie rozróżniał ryku wiatru na dworze.

Akcja ratunkowa, zorganizowana przy pomocy strzelców alpejskich odbywała się szybko i sprawnie. Uruchomiono natychmiast komunikację samolotową. Trzeba jednak wielu miesięcy i wielu miljonów, aby straty zostały wyrównane.

Chicago w nocy

Oto nastrojowy widok metropolji amerykańskiej gdzie w roku przyszłym odbędzie się Powszechna Wystawa Światowa.

Nowy skarb z dna jeziora Nemi

Druga galera Nerona na powierzchni

Mussolini, który w całym kraju otacza opieką pomniki tysiącletniej kultury Włoch, polecił, jak wiadomo, wydobyć na światło dzienne luksusowe galery Nerona.

Przez długie stulecia okręty cezara rzymskiego spoczywały na dnie jeziora Nemi. Dzisiaj są one nam wymownym świadkiem życia i kultury dawno minionej, zamierzchłej epoki.

Podczas, gdy wydobyta w ubiegłym roku pierwsza galera Nerona przyniosła rozczarowanie, druga galera zawiera **daleko więcej zabytków starożytności i jest utrzymana w daleko lepszym stanie.** Suche lato, które panowało na półwyspie apenińskim, ułatwiło znacznie prace nad wydobyciem galer. Przy pomocy specjalnych maszyn dokonano pomyślnie trudnego dzieła. We wnętrzu kadłuba galery znaleziono **bezcenne skarby.** Wspaniałe płaskorzeźby, o niesłychanie delikatnej rzeźbie, piękne bronzy, naczynia z najszlachetniejszych metali o niespotykanym przepychu, mozaiki, bezcenne malowidła, alabastrowe posążki, i wiele, wiele innych skarbów wydobyto na światło dzienne.

Najciekawsze szczegóły odkryto jednak w dziedzinie **techniki okrętowej.** Znaleziono automatyczne urządzenia sternicze, jakie w przybliżeniu obecnie zaczęto stosować przy budowie jachtów. Jeszcze większe zdziwienie wywołała znaleziona **kotwica z bronzu.** Najnowszy wynalazek w tej dziedzinie pewnego angielskiego oficera marynarki, opatentowany w r. 1931, nie wiele się różni od tej starożytnej, 2 tysiące lat liczącej kotwicy.

Stan, w jakim znaleziono galerę, nasuwa przypuszczenie, iż została ona zatopiona w okolicznościach **bardzo dramatycznych.** Prawdopodobnie padła galera ofiarą jednego z krwawych dramatów, jakie cezarzy rzymscy inscenizowali dla własnej zabawy i rozrywki.

SZKOCKA GOŚCINNOŚĆ.

— A więc był pan zaproszony na kolację do znajomych w Edynburgu?

— Tak.

— Dobre było przyjęcie?

— Wszystko, o czem można zamarzyć. Gospodarz ustawił bufet automatyczny — każde danie za wrzuceniem jednego szylinga.

Tragiczny film chunchuzów

Ofiary chińskich bandytów

Świat angielski wstrząśnięty został do głębi nowym faktem porwania przez bandytów, który w zestawieniu z porwaniem synka pułk. Lindbergha przekonywa, że wiek 20-ty, wiek radja, elektryczności i lotów do stratosfery, niewiele różni się pod niektóremi względami od czasów zamierzchłych.

Po wypadku z dzieckiem Lindbergha, miało miejsce wydarzenie, przejmujące grozą całą **kolonję europejską w Chinach.** Pod Newchwang na starem polu wyścigowem młoda 18-letnia mężatka mrs. Pawley i dwaj mężczyźni — Mc. Intosh i Corkran harcowali na koniach. Przejażdżki swe odbywali codziennie. Pewnego ranka zostali nagle **osaczeni przez bandę chunchuzów.** Mc. Intoshowi, który dobył broni i zaczął strzelać, udało się zbiec do miasta, pozostali wpadli w ręce bandytów. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych wyników. Wiadomo tylko, że ofiary chunchuzów więzione są w pobliżu miasta, w dzikich niedostępnych górach, żadna więc akcja zbrojna nie jest możliwa.

Nazajutrzy po uprowadzeniu ojciec porwanej niewiasty, lekarz w Newchwangu, otrzymał list z żądaniem wpłacenia **35.000 funtów szterl.** (przeszło miljon złotych), w przeciwnym razie pani Pawley **będzie zamordowana.** Ani ojciec ofiary, ani też kolonja europejska w Newchwang sumy takiej uzbierać nie mogli. Na wyrozumiałość chunchuzów liczyć też trudno. Od pani Pawley rodzina otrzymała kartkę, w której nieszczęsna pisze, że przebywa w prawdziwem piekle. Zew o pomoc skierowany został do Anglji. Wyjednano u chunchuzów wstrzymanie kroków represyjnych. Tymczasem Londyn, poruszony do żywego, **zorganizował zbiórkę na wykup uroczej mrs. Pawley.** Redakcja jednego z największych dzienników ofiarowała na ten cel **10.000 funtów,** wzywając swych czytelników do jaknajrychlejszego pokrycia brakującej sumy.

O drugiej ofierze porwania, panu Corkranie, narazie było głucho. Bandyci domagają się pertraktacyj. Jeśli nikt się nie zgłosi w w imieniu Corkrana, **utną mu ucho i przyślą do Newchwang.** Niestety, można im wierzyć: w ubiegłym roku chunchuzi nadesłali rodzinie angielskiej misjonarki, miss Edith Nettleton, ucięty palec swej ofiary, jako dowód, że nie żartują i że okup winien być w terminie wpłacony.

Hiszpańscy grandowie

Nowa ustawa uchwalona przez Kortezy wywłaszcza z ich posiadłości rolnych grandów hiszpańskich, z wyłączeniem pozostałych rodzin arystokratycznych. Hiszpanja liczy ogółem 300 przedstawicieli artystokracji, noszących tytuł granda. Najdawniejszy tytuł ma ród książąt Medina Sidonia, których obdarzono urzędem granda w r. 1454, po nim następuje książe d' Alba (1472), książe Medina Celli (r. 1479) i książe Hijar (r. 1483). Tytuł granda należał do najwyższych odznaczeń w monarchji hiszpańskiej. Posiadacze tytułu granda korzystali z przywileju uzyskiwania audjencji u króla w każdej chwili, oraz pozostawania w kapeluszu na głowie w jego obecności.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

61) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Inspektor położył rekę na czarnem futrze kota. Głaszcze go, jakgdyby zwierzątko mogło jeszcze odczuwać tę pieszczotę. Nagle palce jego zatrzymują się. Na skórze jest duże przecięcie.

— Panie Malaise!

Inspektor drgnął. Rzuca ostatnie spojrzenie i wychodzi ze strychu. Woła go Armand.

— Idzie pan? — pyta. — Chciałbym już jechać. Wóz gotów... Trzeba będzie zapewne wstąpić do oberży i zabrać pana rzeczy?

— Tak — mówi inspektor.

Idzie powoli nadół.

— Co panu jest? — pyta Armand. — Ma pan niewyraźną minę...

— Rozczarowanie — odpowiada Malaise. — Jedzie pan zaraz?

Głos jego wyraża jakgdyby żal.

— Muszę. Przyrzekłem, że będę po południu w Brukseli.

W kwadrans później, kiedy wóz Armanda skręcał na ulicę Dworcową, obok sklepu Bradict'a, brat Ireny pokazał Malaise'owi mały domek po drugiej stronie drogi.

— Tam mieszka Emil — powiedział.

— Co? — zawołał inspektor.

Aż podskoczył.

— Dziwi pana to?

— Nie...

W Brukseli byli koło drugiej po południu. Kiedy przejeżdżali koło Tervueren, Malaise zwrócił się do towarzysza:

— Nie powiedział mi pan, że ojciec pana wydziedziczył...

ROZDZIAŁ XXV.

Człowiek w bibljotece.

W dwadzieścia cztery godziny po powrocie do Brukseli Aime Malaise wypełnił ku zadowoleniu zwierzchników powierzoną sobie misję.

I zaraz ogarnęła go gwałtowna chęć powrotu do miasteczka, w którem spędził cztery dni tak obfitujące w wydarzenia. Ale uznał, że podróż ta byłaby zapewne bezcelowa. Wypytał już wszystkich, ktokolwiek mógł odgrywać jakąkolwiek rolę w tajemniczym dramacie. Napróżno rozważał problem pod różnemi kątami widzenia. Miał głęboką pewność, ale żadnych konkretnych dowodów. Zagadka śmierci Leona Lecopte pozostała nierozwiązana i nie widział możności rozwikłania jej.

Gdy tak rozmyślał w swem biurze, otworzyły się drzwi i wszedł wywiadowca Walter.

— Dzień dobry, szefie — powiedział, śmiejąc się bez widocznego powodu. — Spędził pan przyjemnie urlop?

— Okropnie — mruknął Malaise.

— Co pan miał za pomysł, żeby w tej dziurze siedzieć. Nawet kina tam niema...

— Zająłem się pewnem dochodzeniem na własną rękę i dla własnej przyjemności! Nie udało mi się rozplątać tej całej historji...

I Malaise opowiedział o swem niepowodzeniu. Walter wyraził mu poważne współczucie. Nagle uderzył się w czoło.

— Dostał pan mój telegram?

—Telegram... A tak dostałem...

Głos jego nie zdradzał najmniejszego entuzjazmu.

— Nie wydaje mi się, żebym panu zrobił przyjemność.... A jednak przed wyjazdem byłby się pan bardzo ucieszył, otrzymawszy ten adres.

Podrapał się w kark.

— Pójdzie pan tam?

— Oczywiście — bąknął Malaise.

— Nie pozwoliłem nikomu tam chodzić. Pomyślałem, że panby się gniewał, gdyby kto inny zajął się tą sprawą... Tyle razy powtarzał mi pan, że pan chce sam zdać sobie sprawę, co wtem tkwi... Szukał go pan od paru tygodni...

— Tak... a teraz kpię sobie z tego. Malaise wstał. No, ale pójdę!

Wziął palto i kapelusz.

— Ulica Hydrauliczna, prawda?

— Tak — potwierdził Walter. — Nr. 13 A.

I gdy inspektor wychodził już z pokoju, rzucił za nim:

— Może to jest znowu fałszywy adres...

Front domu 13A na ulicy Hydraulicznej nie wyglądał wcale zachęcająco. Malaise zauważył, że dzwonek był zerwany, zastukał więc mocno do drzwi. Po dziesięciu minutach oczekiwania, drzwi otworzyły się i ukazała się sylwetka niskiej staruszki otulonej w szal.

— Pan jest w domu? — zapytał inspektor.

— Nie wiem — odpowiedziała chrapliwym głosem. Pójdę zobaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak mieszkamy na wsi i w mieście?

Pouczające zestawienia

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ciekawą pracę, dotyczącą stosunków mieszkaniowych w Polsce na tle porównań międzynarodowych. Praca ta opiera się wprawdzie na cyfrach pierwszego powszechnego spisu ludności, dane te jednak nie przestały być aktualne.

Typ jednoizbowy.

Jeżeli chodzi o stosunki mieszkaniowe na wsi, to mieszkań jednoizbowych jest przeciętnie w państwie 59,3 proc., dwuizbowych 29,3 proc., łącznie więc stanowią one 88.6 proc. Mieszkania te są w Polsce typem bezwzględnie dominującym. Jedyną dzielnicą, w jaskrawy sposób odbijającą się od reszty państwa, są **województwa zachodnie.** Mieszkań jednoizbowych jest tu zaledwie **16—17 proc.**, łącznie zaś z dwuizbowemi wynoszą **50—60 proc.**, resztę zaś stanowią mieszkania większe. W ten sposób w najmniejszej ilości występują mieszkania jednoizbowe w województwach zachodnich.

W województwach centralnych mieszkania jednoizbowe stanowią większość, przekraczając w województwach lubelskiem i kieleckiem ⅔ ogólnej liczby, a w pow. Bilgoraj dochodzą do 90 proc. W województwach wschodnich **mieszkanie jednoizbowe jest typem bezwzględnie panującym.** Mieszkania te stanowią **od 72 do 82 proc.** ogółu mieszkań, a w niektórych wypadkach dochodzą **do 91 proc.** Zasługuje na uwagę, że na mieszkania jednoizbowe **przypada przeciętnie na wsi 5 osób, na dwuizbowe — 5,8 osób, na trzyizbowe — 6,2 osób,** na czteroizbowe i większe — **6,9 osób.** W mieszkaniach liczących ponad dwie izby mieszka przeciętnie **13.6 proc. ludności,** większość ludności na wsi mieszka w mieszkaniach jednoizbowych.

Warunki mieszkaniowe w miastach.

Nieco lepiej przedstawiają się stosunki w miastach. Przeciętnie w małych miastach (poniżej 20 tys. mieszkańców) 63,4 proc. ludności **mieszka w małych, jedno i dwuizbowych** mieszkaniach, z czego 29,8 proc. w jednoizbowych, w mieszkania średnie (3 i 4 izbowe) przypada 27.5 proc. ludności, na duże (ponad cztery izby) — 9.1 proc. **W miastach ponad 20 tys.** nieco większa część ludności mieszka **w średnich i dużych mieszkaniach:** 11.3 proc. w dużych, 30.6 proc. w średnich, a 58.1 proc. w małych. **Odsetek jednak mieszkających w jednej izbie nie jest w tych miastach mniejszy (29.9 proc.), co jest wynikiem wyższego udziału ludności robotniczej w ogólnej liczbie ludności tych miast.**

Z wielkich miast najgorsze warunki mieszkaniowe posiada Łódź. Woj. zachodnie, podobnie jak na wsi, posiadają w miastach warunki mieszkaniowe znacznie pomyślniejsze od reszty Polski. W małych miastach przypada **tu przeciętnie 3.0—3.1 izb na mieszkanie, — większe zaś miasta mają przeważnie wyraźną przewagę średnich i dużych mieszkań. Wielkość mieszkań w miastach woj. zachodnich jest zbliżona do tej, jaka istnieje na wschodzie Niemiec.**

Gęstość zaludnienia mieszkań.

Gęstość zaludnienia mieszkań jest najlepszą miarą warunków mieszkaniowych, nadającym się do porównań międzynarodowych. — **W Anglji i w Niemczech wypadają 3 osoby na izbę,** w większem zgęszczeniu mieszka najwyżej **2—3 proc. ludności,** około połowy ludności zaś mieszka w mieszkaniach, w których **na izbę przypada przeciętnie nie więcej, niż 1 osoba.** W zachodniej Polsce przeludnienie w dużej mierze przekraczało granice 3 osób **na izbę, a** w dobrych warunkach — do 1 osoby na izbę — mieszkało zaledwie 25, wzgl. 29 **proc. ludności.**

Prawdziwy obraz klęski mieszkaniowej dają dopiero warunki mieszkaniowe w miastach reszty Polski. Przeludnienie przekracza nawet 4 osoby na izbę, 15 proc. ludności mniejszych miast, a 19 proc. większych mieszka w tem zgęszczeniu, jakie w miastach zachodnio-europejskich stanowi ułamek procentu. Ludność mieszkająca w dobrych warunkach — to drobna część ogółu: mieszkania z niewięcej niż jedną osobą na izbę mieszczą zaledwie 8 procent ludności małych miast a 12 proc. większych.

Zapoczątkowana ze strony rządu akcja budownictwa drewnianego przyczyni się niewątpliwie do pozytywnego rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego w Polsce. W tej dziedzinie pracy potrzeba będzie wiele przez długie lata.

Zaproszenie P. C. K. na zjazd do Pragi

Polski Czerwony Krzyż otrzymał od Czerwonego Krzyża czeskosłowackiego zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim międzynarodowym zjeździe Czerwonych Krzyży, który odbędzie się w początkach roku przyszłego w Pradze pod egidą Międzynarodowej Ligi C. K.

Zjazd ten poświęcony będzie sprawie organizacji komitetów regjonalnych (oddziałów) Czerwonego Krzyża w poszczególnych państwach. W szczególności omawiana będzie sprawa organizowania oddziałów w małych miastach prowincjonalnych i w gminach wiejskich.

Polski Czerwony Krzyż zdecydował wziąć czynny udział w tym zjeździe

Wzrost przeładunku węgla w porcie gdyńskim

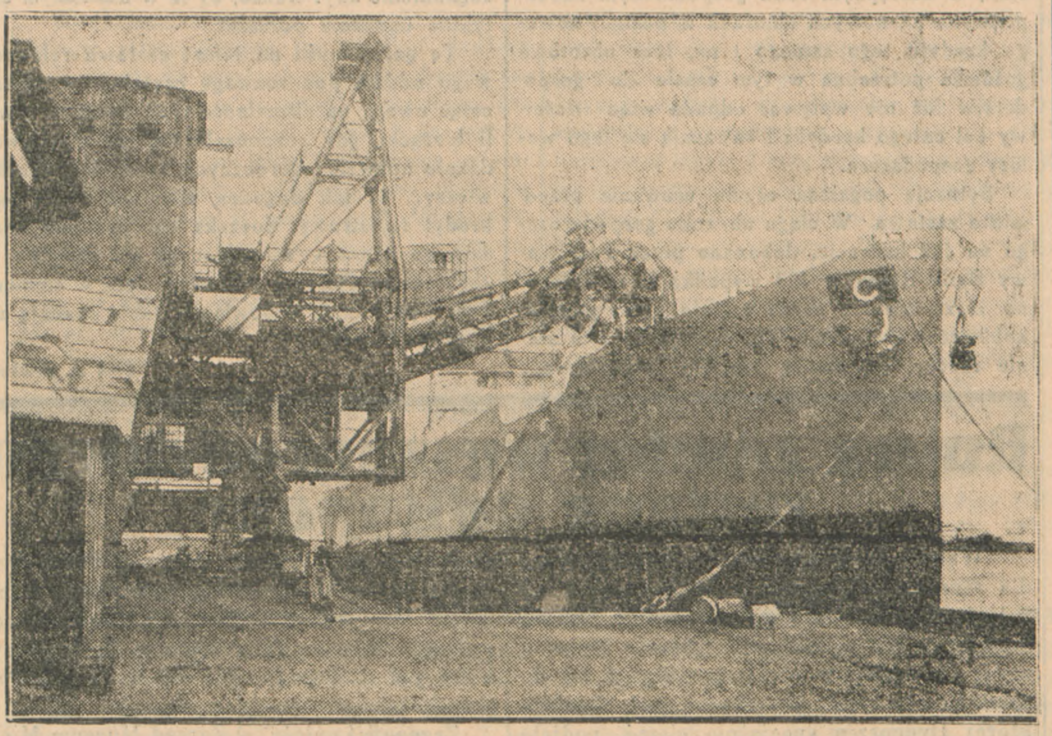

Eksport węgla przez Gdynię znacznie wzrósł w ciągu ostatniego miesiąca, dorównując eksportowi przez port gdański. Zawdzięczać to należy nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym portu gdyńskiego. Na ilustracji naszej widzimy ładowanie węgla z przeznaczeniem do Argentyny.

Pod hasłem wytężonej pracy

28 wieców B. B. W. R. w Małopolsce

Na terenie Małopolski Wschodniej odbyło się **28 wieców publicznych,** na których posłowie BBWR oraz przedstawiciele Rady Naczelnej BBWR we Lwowie wygłosili **szereg referatów na temat sytuacji gospodarczej państwa,** oraz szkodliwej działalności **organizacyj wywrotowych i stronnictw opozycyjnych,** którzy w ślepej nienawiści do rządu przychodzą wywrotowcom z sukursem. Na wspomnianych wiecach przeszło 20.000 osób wysłuchało przemówień, wnoszących uspokojenie, zwłaszcza w kierunku zgodnego współżycia narodowości zamieszkujących Małopolskę Wschodnią. Hasło **wytężonej pracy i walki z najpotężniejszym wrogiem — kryzysem gospodarczym znajduje coraz większy posłuch wśród miejscowej ludności,** czego dowodem jest choćby zupełny spokój i poważny nastrój na wszystkich wiecach oraz powzięte rezolucje, wyrażające uznanie **dla działalności Rządu i Klubu Parlamentarnego BBWR**

Na szeregu wieców przyjmowano z uznaniem rezolucje, nawołujące **rząd do nieustawania w akcji obniżania cen przemysłów skartelizowanych.** Większe wiece odbyły się w powiecie Rzeszowskim (przemawiali p. p. Byrka, Rubel, Jarosz, Starzyk, Głogowski, Jurczyk, Sieradzki, Klich), w powiecie Łańcuckim (p. p. Bzowski, Ekiert, Limberger, Janowski, Ks. Czuj, Szajor), w powiecie Jarosławskim (p. p. Zuchowski, Mękarski Zebracki, Baczyński, Dąbrowski, Burda, Chmielewski), w pow. Przeworskim (p. p. Stroński, Kosydarski, Garlicki, Ks. Jaworski, Krasicki, Łazarski i Tołpyho).

W wymienionych miejscowościach Koła BBWR zwracały się do p. p. posłów o częstsze przyjazdy, gdyż zebrania utrzymane na poziomie rzeczowym, w szczególności rady wskazówki jak korzystać z wydanych ostatnio dekretów o ulgach dla rolników, o ulgach podatkowych i t. p. przyczyniają się znakomicie do szerzenia idei polskiej racji państwowej na Kresach Rzeczypospolitej.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Szczególy ostatnich transakcji handlowych

W czasach ostatnich pojawił się w prasie szereg wiadom. omawiających stosunki handlowe pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką oraz zawierających doniesienia o poczynionych przez Sowiety u naszego przemysłu zakupów.

Dyrekcja „Sowpoltorgu" informuje, że w wielu wypadkach wiadomości te nie odzwierciadlały właściwego stanu rzeczy. W czasach ostatnich za pośrednictwem Sowpoltorgu w Warszawie otrzymały zamówienia następujące zakłady przemysłu polskiego:

Ostrowieckie Zakłady Górniczo-Hutnicze w Ostrowcu — *na 36 wagonów wywrotek,* wartości *80.000 dolarów,* Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów — *na 4 parowozy wąskotorowe, wartości 25.000 dolarów,* Spółka Akcyjna „Giesche" w Katowicach na *1.500 ton cynku,* wartości *80.000 dolarów.*

W dniach najbliższych będzie wydane zamówienie na *40 platform* dla Huty Królewskiej i Laury, wartości *45.000 dolarów.* Pozatem w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje w sprawie dostawy *3.300 sztuk osi wagonowych. 2.000 ton ołowiu oraz 25 parowozów szerokotorowych.* Opracowuje się również sprawa wywozu do Sowietów sprzętu elektrycznego, a mianowicie kabli, akumulatorów itp.

Złoto płynie do Ameryki

Według sprawozdania nowojorskiego Federal Reserve Banku, przypływ złota do Stanów Zjednoczonych we wrześniu br. wynosił netto 97.57 milj. dolarów, wobec 107.89 milj. w sierpniu, a 49,02 milj. w lipcu rb., podczas gdy w czerwcu rb. wynikła strata złota w wysokości 233,53 milj. dol. a w maju rb. 221,27 milj.

Z powyższej cyfry 97.57 milj. dolarów przypada na import złota 25.27 milj. dolarów, z czego złota za 5.82 miljonów dolarów przywieziono z Wielkiej Brytanji, za 5,27 miljonów z Holandji, za 3,5 miljonów z Kanady, za 3,44 miljonów z Chin, za 2,87 miljonów z Indyj, za 0,54 miljonów z Austra'ji i za 0,22 miljonów z Szwajcarji; drugą pozycję w wysokości 72.3 dolarów stanowi sprzedaż złota z depozytów banków emisyjnych Federal Reserve Banku. Wskutek tych sprzedaży, depozyty złotowe zagranicznych banków emisyjnych spadły na 172,78 miljonów dolarów, podczas gdy jeszcze w ciągu lipca wynosiły 345,58 miljonów, a połowie czerwca rb. 465,83 miljonów dolarów.

Olbrzymi deficyt w budżecie St. Zjedn.

Budżet Stanów Zjednoczonych za pierwszy kwartał b. roku budżetowego zamyka się deficytem w wysokości 402.320.914 dolarów, czyli jest o 20 milj. dol. niższy od deficytu w odpowiednim okresie roku poprzedniego. Wpływy w pierwszym kwartale b. roku budżetowego wynosiły 431 miljonów dolarów, wydatki 833 miljonów dolarów.

Małżeństwa, dzieci i faszyzm

Wywiad z Mussolinim

Paryska „L'Illustration" przynosi w swych ostatnich numerach ciekawe obserwacje i rozpisuje się o faszyźmie, pióra wybitnego francuskiego publicysty **Emila Schreibera.**

W Rzymie Schreiber został przyjęty przez **Mussoliniego.** Na jego zapytania, jaki jest związek pomiędzy jedną tezą nauki faszystowskiej, która wymaga, aby **świat rodził jak najwięcej dzieci,** a faktem, że Włochy przy dzisiejszem bezrobociu nie są w stanie wyżywić nawet dotychczasowej ludności — Mussolini oświadczył:

— **Wzrost populacji podnosi bogactwo i w czasie kryzysu.** Włochy nie są bogate ani pod względem kapitału, ani surowców. **Ich głównem bogactwem, nad którem muszą czuwać, są ludzie".**

„Tajemnica życia jest niezbadana a naszym obowiązkiem jest pozwolić, aby wszystko szło swemi drogami. **Często zdarza się że dzieci największych biedaków stają się genjuszami i sławą swego państwa"**

„O ile mi wiadomo, pan premjer jest ojcem czworga dzieci...."

„Mam ich pięcioro — przerwał Mussolini.

„Niech mi pan premjer zatem powie, co pan premjer uczyniłby, gdyby **córka przedstawiła panu** jako narzeczonego człowieka niedorozwiniętego lub kalekę?

„Starałbym się wyperswadować jej to małżeństwo".

„A gdyby trwała przy swem"?

„Pozostawiłbym ją przy tem. Nie mogę uczynić nic lepszego, jak tylko powiedzieć swym synom: Starajcie się znaleść za **żony córki waszej ziemi, zdrowe i zdolne wydać na świat dobre potomstwo,** ale jeśli ta, którą wybierasz jest chora a ty ją przecież kochasz — pojmij ją za żonę".

Dalej dziennikarz francuski zadał Mussoliniemu pytanie co do **częstych przesunięć na kierowniczych miejscach poszczególnych resortów i wśród wyższych urzędników.** Na pytanie dlaczego tak często wydaje dekrety w tej kwestji, Mussolini odpowiedział:

„Takie wielkie zmiany w rządzie są **wprost przewidziane w państwowej i ustrojowej teorji faszyzmu. Ludzie zanudzą się, jeśli zbyt długo zajmują jedno i to samo stanowisko,** a wreszcie popadną w jednostajną rutynę. Dobrą stroną częstych zmian jest również to, że do **pracy zyskuje się młodych ludzi.** Niektórzy z tych młodych ludzi potrafili okazać już swe zdolności. To częste **odnawianie energji jest niezbędne, ponieważ nasz regime ludzi wyczerpuje.** Nacisku, jaki wywiera się na ludzi kierowniczych, nie można wytrzymać dłużej, niż kilka lat".

Na zapytanie, jak należy rozumieć to, że Mussolini nacisk ten sam tak długo wytrzymuje, włoski premjer odpowiedział, że nie stanowi wyjątku może dlatego, że byłby wyjątkową wartością, ale z tej prostej przyczyny, że **praca jego jest znacznie urozmaicona.** Na pytanie, czemu przypisać należy to, że przez dziesięć lat potrafił tak wytrwale pracować, Mussolini odpowiedział: „To przypisuję temu, że prowadzę regularne życie. Kładę się do snu regularnie o godzinie jedenastej, a wstaję o godzinie 7 rano. Codziennie uprawiam ćwiczenia gimnastyczne. Dziś np. pływałem jeden km. w morzu przy Ostji".

Kredyty pod rejestrowy zastaw ro.niczy

Rejestrowy zastaw rolniczy wprowadzony został w Polsce rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. Celem instytucji zastawu rolniczego było stworzenie krótkoterminowego kredytu obr..owego, umożliwiającego równomierny i stały dopływ produktów rolnych na rynki zbytu. Działalność kredytu pod zastaw rejestrowy — według jego twórców — miała mieć charakter ogólnie gospodarczy. Kredyt ten miał zapewnić rolnikom dopływ gotówki, a spożywcy — równomierną dostawę produktów rolnych w ciągu całego roku. Przytem kredyt ten, w założeniu, eliminował w granicach możliwych wygórowane zarobki szkodliwego, nadmiernego pośrednictwa.

Dotychczasowe wyniki krótkoterminowej akcji kredytowej w zakresie rejestrowego zastawu formy kredytu.
wniosków na temat wartości gospodarczej tej rolniczego, pozwalają na wyciągnięcie pewnych

Wyniki te skłaniają do przypuszczenia, że myśl przewodnia kredytu uległa, po stronie pożyczkobiorców, wypaczeniu na co niewątpliwie wpłynęły również okoliczności przesileniowe, i że w rezultacie kredyt pod rejestrowy zastaw zbożowy zadania swego całkowicie nie spełnia.

Kredyt rejestrowy doprowadza do gospodarstwa rolnego znaczną ilość gotowizny w okresie jesiennym, tj. w czasie, gdy przypadają poważne płatności podatkowe orz zyczajwe przyjęte i stosowane terminy regulowania zobowiązań. Dzięki kredytom rejestrowym, rolnik unika smutnej konieczności, jaką jest likwidowanie zapasów natychmiast po zbiorach, gdy podaż jest największa, a ceny najniższe. Gospodarka narodowa zyskuje również, dzięki rozłożeniu podaży na okres całego roku wskutek czego osiąga się większą pewność wyżywienia całej ludności oraz ogranicza zawsze szkodliwe, zbyt ostre wahania cen. Przy właściwem pojmowaniu kredytu, osiągają korzyść również i instytucje finansowe, począwszy od Banku Polskiego w dół, przeprowadzając w postaci kredytu rejestrowego operacje pewne, opłacalne i zdrowe.

Tak pojęty kredyt rejestrowy powinien posiadać następujące cechy: rolnicy muszą mieć pewność, iż z kredytu korzystać będą mogli, jeśli tylko zajdzie potrzeba i gdy wypełnią wymagane warunki, instytucje finansowe muszą mieć zagwarantowane, iż pożyczki, czy też ich raty będą spłacane w terminie, a przedmiot zastawu nie będzie bezwarunkowo naruszony.

Jeśli ze strony państwa i instytucyj finansowych czynione są jaknajdalej idące wysiłki, by sprostać zadaniu zaopatrzenia rolnictwa w tani i dogodny kredyt obrotowy, to natomiast druga strona — pożyczkobiorcy — wykazują daleko mniej troski o właściwe korzystanie z kredytu. Zarówno wypłacalność, jak i sumienność w przechowywaniu przedmiotu zastawu nie stoją na odpowiednim poziomie, a sytuacja pod tym względem z biegiem lat nie poprawia się, lecz pogarsza systematycznie.

W ciągu ubiegłego roku gospodarczego, przebieg operacyj kredytu pod rejestrowy zastaw rolniczy przedstawiał się w bankach państwowych w sposób następujący:

W Banku Gospodarstwa Krajowego:

Udzielono pożyczek pod rejestrowy zastaw rolniczy na sumę 6.701 tys. zł. Stan kredytu wynosił: W dnui 1 marca 1932 r 5.291 tys. zł., w dn. 1 kwietnia br. 4.518 tys. zł., w dn. 1 maja br. 3.761 tys. zł., w dn. 1 czerwca br, 3.022 tys. zł., w dn. 1 lipca br. 2.557 tys. zł., w dn. 1 sierpnia br. 2.222 tys. zł. Ostatnia suma, powstała z prolongat i protestów, w całości prawie, została zabezpieczona na nowych zbiorach i włączona do kredytów na rok 1932-33.

W Państwowym Banku Rolnym: udzielono pożyczek pod rejestrowy zastaw rolniczy na sumę 12.515 tys. zł.

Z raty za styczeń, wynoszącej 2.109 tys. zł. nie wpłacono 413 tys zł. Z raty za luty, wynoszącej 1.839 tys. zł. nie wpłacono 1.425 tys. zł. Z raty za marzec, wynoszącej 1.842 tys. zł nie wpłacono 381 tys. zł. Z raty za miesiąc kwiecień, wynoszącej 2.208 tys. zł. nie wpłacono 781 tys. zł.

Ogólnie w maju b. r. stan zadłużenia rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytu pod rejestrowy zastaw rolniczy wynosił: raty majowa i czerwcowa, spłacone następnie w minimalnym stosunku 4.448 tys. zł.
prolongaty 1.877 tys. zł.
protesty 1.124 tys. zł.

Razem: 7.449 tys. zł.

Ponadto w dochodzeniu sądowem itp. posiada Państwowy Bank Rolny u rolników należności z lat ubiegłych, wynoszące 3.450 tys. zł. Niema w Polsce innego typu kredytu, którego spłacalność stałaby na tak niskim poziomie. Nic dziwnego, że wobec podobnej wypłacalności, szereg banków prywatnych zrezygnował w bieżącym roku z pośrednictwa w rozprowadzaniu omawianych kredytów.

Udzielanie prolongat przez banki wynika z konieczności, lecz właśnie ten system pozbawia kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy jego istotnej treści. Prolongaty przymusowe zostają w następnym roku gospodarczym zabezpieczone na nowych zbiorach w postaci nowego kredytu tego samego typu, lecz obrotowa gotówka potrzebna w tym czasie do gospodarstw już nie wpływa; odpada więc właściwy cel całego kredytu i zatracają się jego walory gospodarcze.

Sytuację pogarsza częste usuwanie przedmiotu zastawu. W ciągu ub. roku gospodarczego na 152 lustracje, dokonane przez Państwowy Bank Rolny w 123 wypadkach, stwierdzono, iż zastawione zboże zostało przez pożyczkobiorców sprzedane. Oczywiście, w tym stanie rzeczy, udzielanie kredytu rejestrowego połączone jest ze stale wzrastającem ryzykiem i powoduje coraz nowe, uzasadnione obostrzenia ze strony Państwa i banków. Usuwanie przedmiotu zastawu wpływa hamująco na rozwój kredytu rejestrowego, jest szkodliwe ze względu na szybkość i pewność obrotu. Należałoby również zastanowić się raz wreszcie, nad etyczną stroną tej sprawy, gdyż, co jest doprawdy zdumiewające, na tego rodzaju występne działanie, powszechna opinja rolnicza nie reaguje w sposób właściwy. Jest to jednak zagadnienie zbyt ważne, by je w niniejszym artykule ubocznie poruszać.

Tę garść myśli na temat zastawu rejestrowego oddaję pod rozwagę czytelników, zwracając uwagę na aktualność tych uwag w chwili bieżącej, gdy rozpoczęło się już rozprowadzanie nowych tegorocznych kredytów. Trzeba wierzyć, że tak dogodna instytucja, jaką jest kredyt rejestrowy, doczeka się wreszcie właściwego uznania, wyrażającego się nietylko w chętnem korzystaniu z kredytu, lecz w sumiennem wypełnianiu zobowiązań, jakie spadają na pożyczkobiorcę.

(—) J. Siwiec.

Ruiny zamku wyszogrodzkiego zostaną odkopane

Wbudżecie zeszłorocznym preliminowano dla Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy sumę 2 tysięcy zł. na cele wykopaliskowe, której dotychczas nie wyzyskano. Obecnie Muzeum chcąc chociażby w części przyczynić się do zmniejszenia klęski bezrobocia, pod obuchem której Bydgoszcz specjalnie cierpi, podjęło ze wszechmiar uznania godną inicjatywę wszczęcia robót wykopaliskowych w Fordonie na terenie o powierzchni około 100 m. kw., gdzie wznosił się przed laty **zamek Wyszogród.** Teren ten należący do cegielni, kryje w sobie prawdopodobnie szereg cennych zabytków, jakby na to sporadyczne wypadki odkopania urn i narzędzi z wczesnego średniowiecza wskazywały. Przy pracach tych, które rozpocząć się już mają w dniach najbliższych, pod fachowem kierownictwem jednego z asystentów znanego archeologa poznańskiego prof. Zakrzewskiego, p. Wieczorka znajdą zatrudnienie wyłącznie bezrobotni. Ewentualne wykopaliska zasilą dział archeologiczny Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy, które już dziś poszczycić się może cennymi eksponatami archeologicznemi.

Zaznaczyć należy, iż Zarząd Muzeum Miejskiego okazuje stale chwalebną aktywność, zwłaszcza w kierunku gromadzenia wartościowych zbiorów. Ostatnio galerja obrazów Muzeum wzbogaconą została o kilka nader wartościowych płócien m. in. Muzeum nabyło znany obraz Siemiradzkiego „U źródła", 2 obrazy olejne Strzałeckiego, oraz autoportret znanego malarza Lenca.

Celowej, a przytem skromnej i cichej pracy Muzeum należą się słowa szczerego uznania.

Zasłużony leśnik na nowem stanowisku

Na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dniem 1 bm. zlikwidowaną została bydgoska Dyrekcja Lasów Państwowych, a agendy jej przejęły Dyrekcje Lasów w Toruniu i Poznaniu.

Dyrektorem w Toruniu mianowany został p. *inż. Józef Zagórski*, dotychczasowy dyrektor zlikwidowanej Dyrekcji bydgoskiej.

P. dyr. Zagórski piastował swe stanowisko w Bydgoszczy od lutego 1925 roku, dokąd przybył z ówczesnego Departamentu Leśnictwa w Warszawie, obejmując Dyrekcję w najcięższych dla niej chwilach.

Sówka—chojnówka, która wystąpiła epidemicznie 1923 i 24 r. poczyniła ogromne spustoszenia wyrażające się w całkowitem zniszczeniu na terenie b. Dyrekcji bydgoskiej, około 12,250 ha drzewostanów, które zostały następnie wycięte — jak i w częściowem, lecz silnem uszkodzeniu ok. 53.000 ha drzewostanów.

Skutki żeru były takie, że w latach 1924 — 27 zmuszona była Dyrekcja wycinać po ca. 1.300.000 m. sześć. masy drzewnej rocznie, co przekraczało nietylko czterokrotnie normalny roczny etat wyrębów ustalony dla tej Dyrekcji ale stwarzało mimo dość dobrej wówczas konjunktury zbytu, tak znaczne podaże, przeważnie małowartościowego surowca drzewnego, że po nasyceniu rynków miejscowych do granic maksymalnych, powstały — zdawałoby się — nieprzezwyciężone trudności, w pozbywaniu się nagromadzonych stale w olbrzymich ilościach, rozmaitych sortymentów drzewnych.

Olbrzymie to zadanie zostało dzięki sprężystemu i umiejętnemu kierownictwu dyr. Zagórskiego wykonane:

Dyrekcja Bydgoska, nietylko, że we właściwym czasie zdołała rozsprzedać nagromadzone masy drewna, niedopuszczając do obniżenia ich wartości technicznych, ale i utrzymała wysoki poziom cen sprzedażnych. Równolegle z temi zagadnieniami i potrzebami metodycznej eksploatacji i kalkulacyj handlowych wyrastały nowe zadania i nowe trudności. Powstawały olbrzymie przestrzenie wyrębów zupełnych w zwartych kompleksach naglące do natychmiastowych zalesień i zorganizowania akcji w szerokim zakresie.

Wszystkie te zadania będące stosem pacierzowym każdej gospodarki leśnej zostały dzięki niestrudzonemu kierownictwu dyr. Zagórskiego pomyślnie rozwiązane i ogólnie uznane.

Wymownymi świadkami osiągniętych rezultatów są nietylko głosy i opinje ogółu fachowców i władzy przełożonej, ale i sam żywy objekt, w postaci morza pięknie zwartych kultur, żywych dowodów sumienej i gorliwej ludzkiej pracy. Nie koniec na tem. Jednocześnie z temi dużemi zadaniami gospodarczemi szła praca organizacyjna od postaw, od pnia do bocznych i najdrobniejszych rozgałęzień, zarówno poszczególnych dziedzin gospodarstwa leśnego, jak i samego aparatu administracyjnego.

Wpłynęły tu na widownię, nietylko, gruntowna znajomość spraw, ale i olbrzymia obowiązkowość dyr. Zagórskiego oraz głębokie wczuwanie się w przejawy życia i pracy służbowej.

W uznaniu tych wielkich zasług na polu leśnictwa polskiego, dyr. Zagórski, odznaczony został krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

Dalsze lata swej pracy, poświęcił dyr. Zagórski zagadnieniom przeszkolenia personelu leśnego, umożliwienia temu personelowi przejście na etaty przez uzupełnienie ich wiedzy drogą kursów dokształcających i złożenia wymaganych egzaminów. Podniósł ich poziom fachowy i rozszerzył zasady etyczne przez podkreślenie potrzeby obowiązkowości i sumienności pracy. P. dyr. Zagórski znany jest szeroko z koleżeństwa poza służbą, w stosunku do swych współpracowników, z którymi dzielił troski i potrzeby. Nic dziwnego, że świat urzędniczy ma głęboką dla niego wdzięczność, uznanie i szacunek. Wszystkie sfery społeczeństwa bydgoskiego, z któremi się stykał dyr. Zagórski, z żalem rozstają się z nim, jako z człowiekiem, o tak cennych walorach osobistych.

P. dyr. Zagórski wywozi ze sobą z Bydgoszczy dużo szczerej sympatji, oraz życzeń powodzenia i pomyślności na nowem, odpowiedzialnem stanowisku.

Przewozy towarów i pasażerów na kolejach państwowych

Według danych tymczasowych koleje państwowe przewiozły w sierpniu rb. 13.292,317 podróżnych, co w porównaniu z lipcem rb wynosi wzrost o 3,9 procent. Towarów, z wyjątkiem kolejowych gospodarczych, przewiozły koleje w sierpniu 4.146.908 ton a więc więcej niż w lipcu o 4,1 procent Węgla naładowano w sierpniu rb. 134.930 wagonów 15 tonowych, co w porównaniu z lipcem rb. stanowi wzrost o 6,4 procent.

Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe stacje graniczne i przez porty Gdańsk — Gdynię wyniósł w sierpniu rb. 68.142 wagony i w porównaniu z lipcem zwiększył się o 2 procent.

Ogólny przywóz towarów do Polski przez granicę lądową i przez obydwa porty wyniósł w sierpniu rb. 9386 wagonów, czyli więcej niż w lipcu rb. o 24,7 procent.

Przebieg pociągów wyniósł w sierpniu rb. ogółem 8.702,573 poc. klm., z czego w ruchu osobowym 5.521,562 poc. klm. a w ruchu towarowym 3,181,011 poc. klm. W porównaniu z lipcem rb. ogólny przebieg pociągów zwiększył się w sierpniu o 1,55 procent.

Sprawa bojkotu firmy Schicht

Głośna w swoim czasie sprawa bojkotu firmy Schicht — Lever S. A., a zwłaszcza zarzutów, stawianych tej firmie, propagowanych przez Związek Zaw. Pracowników Handl., Przemysłowych i Biurowych Rzplitej Polskiej, Oddział Warszawski, miała swój epilog w Sądzie Grodzkim I Okręgu w Warszawie, w dniu 23 września rb. Na ten dzień wyznaczony był termin rozpraw sądowych na skutek wniesionych skarg przez firmę Schicht i osobiście przez p. Schichta. Oskarżeni złożyli do protokółu sądowego deklarację, w której zaznaczyli, że wprowadzeni zostali w błąd przez osoby trzecie, cofają wszelkie stawiane zarzuty co do firmy Schicht, Lever S. A., jak i p. Schichta i wyrażają ubolewanie z powodu wynikłego nieporozumienia.

Byliśmy zawsze zdania, że zarzuty stawiane firmie Schicht—Lever S. A. nie są uzasadnione i krzywdzą firmę, która jest najpoważniejszą placówką przemysłu przetwórczo-tłuszczowego w Polsce. Akcja bojkotowa nie znalazła oddźwięku w prasie polskiej, która, pomimo zabiegów organizatorów bojkotu, nie dała posłuchu krzywdzącym firmę zarzutom.

Jarmarki na Pomorzu

10 października 1932 r.: Lidzbark pow. Brodnica kr.

11 października 1932 r.: Bukowiec powiat Świecie k., b.; Czersk pow. Chojnice k., b.; Działdowo k., b.; Jeżewo pow. Świecie k., b., kr.; Kiełpiny pow. Lubawa k., b.; Linja pow. Morski k., b.; Sępólno k., b., kr.

12 października 1932 r.: Brusy pow. Chojnice k., b., kr.; Kartuzy k., b., kr.; Lniano pow. Świecie k., b.; Śliwice pow. Tuchola k., b., kr.; Stara Kiszewa pow. Kościerzyna św.

13 października 1932 r.: Gostyczyn pow. Tuchola k., b.; Łasin pow. Grudziądz k., b. kr.; Topólno pow. Świecie k., b.; Łysin pow. Kościerzyna k., b.

18 października 1932 r.: Borowy Młyn pow. Chojnice k., b., kr.; Gruczno pow. Świecie k., b., kr.; Kościerzyna k., b., św.; Swornegac k., b.; Tuchola k., b., kr.

19 października 1932 r.: Chełmża pow. Toruń k., b.; Górzno pow. Brodnica k., b., św.; Kościerzyna pow. Chojnice k., b., kr.; Kurzętnik pow. Lubawa k., b.; Płośnica pow. Działdowo k., b.; Skarszewy pow. Kościerzyna k. b.

20 października 1932 r.: Kamień k., b., kr.; Pelplin pow. Tczew k., b.; Toruń k., b.

21 października 1932 r.: Grudziądz k., b.

22 października 1932 r.: Chełmno k., b.; Szymbark pow. Kartuzy k., b., kr.

25 października 1932 r.: Leśno pow. Kościerzyna k., b., kr.; Pogódki pow. Kościerzyna k., b., św., kr.; Przodkowo pow. Kartuzy k., b.; Strzepcz pow. Morski k., b., kr.

26 października 1932 r.: Dziemiany pow. Kościerzyna k., b., kr.; Mroczno pow. Lubawa k., b.; Starogard k., b., św.

27 października 1932 r.: Nowe pow. Świecie k., b., kr.

31 października 1932 r.: Dąbrowa powiat Chełmno k., b., św.: Lubichowo pow. Starogard k., b., św

KRONIKA

sobota 8 października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek NMP. Różańcowej
Sobota Brygidy wd.

— **Stan wody w Wiśle z dn. 6. 10.:** Zawichost +0.72, Warszawa +0.64, Toruń +0.12, Fordon +0.14, Chełmno +0.02, Grudziądz +0.08, Korzeniewo +0.36, Piekło —0.41, Tczew 0.56, Einlage +2.66, Schiewenhorst +2.88.

Ciepłota wody w Wiśle +9.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 12 bm. włącznie dyżruje apteka Centralna ulica Chełmińska. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98. — Dyżur codziennie od godz. 22.30. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 6 bm. odczyt „Jak jest w Rosji“.
Piątek, 7 bm. godz. 20 „Mąż z grzeczności“ przedstawienie dla wojska.
Piątek 7 bm. godz. 20 „Mąż z grzeczności“.
Sobota, 8 bm. godz. „Tak się zdobywa kobiety“.

Repertuar kin:

Światowid — „Kabirja“.
Mars — „Śpiewak nieznany“.
Palace — „Kriss“.
Lux — „Axela“.
Corso — „Życie za złoto“.

Z miasta

— PP. członkom ork. symf. „Dzwonu“ przypominamy, że pierwsza lekcja odbędzie się dziś, w piątek o godz. 20 we Dworze Artusa (1 piętro). (7155

— Wystawa Robót Ręcznych. Z powodu wielkiego powodzenia, jakiem cieszy się Wystawa robót ręcznych p. J. Taterzanki, mieszcząca się przy ul. Warszawskiej 8 m. 2, przedłuża się wystawę do niedzieli dnia 9 bm. włącznie. Wstęp wolny. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się również w mieszkaniu nr. 2, ul. Warszawska 8. (7153

— **Baczność strzelcy oddziału kadrowego!** Dziś w piątek o godz. 19 pierwsza pogadanka świetlicowa. Ze względu na bardzo ważny referat, który wygłosi ob. prezes Kandyba, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie sobie żył u rąk tancerka Stefanja S., zatrudniona w jednym z tutejszych lokali. — Karetka pogotowia odwiozła desperatkę do lecznicy miejskiej.

— **Zmiana szyn tramwajowych.** Z powodu zmiany szyn tramwajowych na ul. Mickiewicza ruch tramwajowy odbywać się będzie z przesiadaniem z przystanku Reja i Cegielni. Specjalny wóz dowozić będzie pasażerów do przystanku przy ul. Sienkiewicza róg ul. Bydgoskiej.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** W czasie od 16 do 30 września br. zgłosili urodzenia: Edmund Wessely, urzędnik państwowy syna, Izaak Rozenfeld, zecer, syna, Jan Sadowski monter c., Hugon Schuchmilski robotnik s., Wincenty Pich robotnik c., Franciszek Glasik funkcj. poczt. s., Tadeusz Wojciechowski urz. katastr. s., Leon Gorczyński mechanik s., Zygmunt Wojnicki ślusarz maszyn. s., Kazimierz Staniszewski plutonowy s., Kazimierz Grembocki robotnik c., Stanisław Roszak robotn. c., Bohdan Roszkowski porucznik s., Dominik Smoliński piekarz córkę, Marjan Kamiński fryzjer syna, Maksymiljan Ringwelski formiarz córkę, Józef Bożejewicz robotnik córkę, Antoni Sieg szofer syna, Jan Nowak muzyk syna, Erazm Chalicki pom. handl. syna, Bernard Buzalski stołowy syna, Czesław Pawłowski plutonowy syna, Aleksander Szarszewski kupiec syna, Józef Eichberger biuralista córkę Paulin Pszczółkowski maj. wojsk. córkę, Teodor Frąckiewicz syna, Bernard Dylewski rob. kol. córkę, Bolesław Piasecki robotnik syna, Michał Modrzewski st. ogniom. córkę, Stanisław Wilczewski robotnik syna, Piotr Trykowski robotnik bliźnięta (córkę i syna), Aleksander Krystek kupiec syna, Józef Grzybowski ogrodnik córkę, Edward Szefler handl. córkę, Czesław Leonik robotnik syna, Bronisław Gajewski robotnik córkę, Jan Kowalski kupiec córkę, Henryk Tarczyński st. wachm. syna, Kazimierz Dymkowski rachm. kur. szkoln. Poznań syna, Franciszek Osowski pluton. syna, Walerja Kupman introligator syna, Kazimierz Nowak urzędnik córkę, Stanisław Skowron rolnik córkę, Teodor Szubert, rzeźnik córkę, Kazimierz Madajewski robotnik syna, Jan Weber krawiec syna, Bronisław Kamiński murarz córkę, Leon Puchalski robotnik syna.

Dziecko wypadło z okna na bruk

Tragiczny wypadek na ulicy Wola Zamkowa

Przechodnie ul. Wola Zamkowa byli wczoraj w godzinach przed południowych świadkami tragicznego wypadku, którego ofiarą padło 2-letnie dziecko.

Około godz. 11-tej wypadł z okna mieszkania położonego na I-szym piętrze domu przy ul. Wola Zamkowa 12 2-letni chłopczyk Romuald Pudkarski. — Dziecko doznało wstrząsu mózgu, pęknięcia czaszki, oraz złamania rączki.

Zawezwana przez przechodniów karetka pogotowia odwiozła dziecko w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej.

Tragiczny ten wypadek powinien być przestrogą dla rodziców by dzieci nie pozostawiali bez opieki.

Życie muzyczne Torunia na nowych drogach

Orkiestra symfoniczna przy Kole Spiewu „Dzwonu" w Toruniu

Zanikające od pewnego czasu życie muzyczne w naszem mieście, na które to zjawisko wiele składa się przyczyn, poczyna obecnie nabierać natężenia, a to dzięki chwalebnej inicjatywie znanego z ruchliwości Koła śpiewu „Dzwon“, które od chwili pozyskania na stanowisko dyrygenta, młodego, lecz utalentowanego fachowca w osobie prof. Wieczorka, zabrało się do intensywnej pracy i przygotowuje się do koncertu wokalnego, projektowanego na dzień 4 grudnia br. z programem — jak się dowiadujemy — wprost rewelacyjnym dla Torunia.

Obok istniejącego już i stale rosnącego w siłę chóru męskiego, „Dzwon“ przystąpił obecnie do zorganizowania orkiestry symfonicznej.

Onegdaj — o czem już po krótce donosiliśmy, odbyło się w sali Dworu Artusa zebranie organizacyjne przy udziale kilkudziesięciu osób — muzyków, na którem prof. Wieczorek przedstawił w ogólnych zarysach cel i zadania takiej orkiestry i jej znaczenie dla życia kulturalnego stolicy Pomorza. Po dyskusji i dokonaniu zapisów na członków orkiestry, postanowiono niezwłocznie przystąpić do pracy i odbywać lekcje 2 razy tygodniowo. Pierwszą lekcję wyznaczono na piątek, 7 października od godz. 20—22 we Dworze Artusa (I piętro). Obecny stan finansowy „Dzwonu“ pozwala jedynie na kupno niezbędnych nut orkiestrowych, natomiast niemożliwe jest nabycie instrumentów muzycznych, przeto narazie do zespołu orkiestry należeć mogą jedynie muzycy, posiadający własne instrumenty.

Ze swej strony życzymy chórowi i orkiestrze „Dzwonu“ oraz dyrygentowi, p. prof. Wieczorkowi powodzenia i sukcesów w podjętej i poparcia godnej akcji, zachęcając członków zespołów do intensywnej pracy, której wyniki niewątpliwie spotkają się z uznaniem społeczeństwa.

Uroczystość 5-lecia Katolickiego Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej na Mokrem obchodzi w nadchodzącą niedzielę uroczystość 5-lecia swego istnienia.

Uroczystość rozpocznie się w sobotę, 8 bm. o godz. 20-tej capstrzykiem — w niedzielę odprawione zostanie w kościele Chrystusa Króla nabożeństwo, poczem odbędzie się defilada. W południe o godz. 12-tej odbędzie się w sali „Ogniska“ przy ul. Bażyńskich uroczysta akademja. Na zakończenie odbędzie się w „Ognisku“ wieczorek Towarzyski.

Wyścig kolarski „Gryfu"

Wyścig kolarski WCZS Gryfu na trasie Toruń — Bydgoszcz — Fordon — Unisław — Chełmno — Chełmża — Toruń (150 klm.) o nagrodę przechodnią p. Dłubka, zdobytą w roku 1930 przez Więcka odbędzie się dnia 9 października rb.

Wyścig dostępny jest dla wszystkich. Wyścig odbędzie się bez względu na pogodę. Obowiązują przepisy i regulamin PZTK. Koszta przejazdu i utrzymania ponosi zawodnik.

Zbiórka zawodników o godz. 10 na rynku w Podgórzu. Start w Podgórzu koło gazowni o godz. 11. Meta w Toruniu koło Teatru. Wpisowe od zawodnika 2 zł. i 50 gr. kaucji, które należy popłacić przed otrzymaniem numeru.

Zgłoszenia przyjmuje st. ogniomistrz Fr. Najbecki Dyon Pom. Art. Toruń 2 Rudak.

Z teatru

— **„Tak się zdobywa kobiety“.** W sobotę dnia 8 bm. o godz. 20 poraz pierwszy kapitalna komedja Verneuill'a „Tak się zdobywa kobiety“. Ukaże się ona w pomysłowem opracowaniu reżyserskiem b. artysty Teatru Nowego w Poznaniu p. Janusza Mazanka — który równocześnie kreuje jedną z głównych ról. W sztuce tej wystąpią poraz pierwszy na naszej scenie nowopozyskane dla Torunia siły: pełna wdzięku Zofja Suchankówna — b. artystka Teatru Nowego w Poznaniu, Wanda Łuczycka i Zdzisław Mrożewski z Warszawy, znany dobrze Toruniowi z lat dawniejszych Władysław Ilcewicz oraz Jerzy Gliński i Jan Lenczewski. Ceny miejsc zniżone do połowy.

EUGENJUSZ GROS.

W sprawie odnawiań kościołów na Pomorzu

(Ciąg dalszy.)

II.

Wszelkie poważniejsze roboty w kościele o wielkiej wartości zabytkowej i artystycznej powinny być poprzedzone studjami wstępnemi, naradami fachowców, a więc architektów i artystów malarzy, i rozpisaniem konkursu krajowego na wykonanie projektu prac.

Komisja fachowców powinna zastanowić się, czy przy odnawianiu kościoła dopuszczalne jest polichromowanie, czy nie zaszkodzi ono stylowi i charakterowi wnętrza, zwłaszcza gdy idzie o kościół o wybitnych wartościach architektonicznych, czy raczej należy przystąpić tylko do oczyszczenia ścian, ewentualnie usunięcia starych tynków i dania nowych etc.

Powinien być rozpisany konkurs krajowy na wykonanie projektu robót, a autor projektu najlepszego, odznaczonego na konkursie, powinien otrzymać kierownictwo robót. Z ramienia władz powinien być też stały nadzór fachowy, odpowiedzialny za wykonaine robót zgodnie z uwzględnionym i zatwierdzonym projektem, tak co do technicznej jak artystycznej strony wykonania tegoż. W wyniku konkursu, a tembardziej jeśli rozstrzygano bez konkursu, roboty takie powinien otrzymać do wykonia tylko taki artysta-malarz, który może się wykazać pracami dobrze wykonanemi w budynkach o poważnej wartości artystycznej i zabytkowej.

Wykwitem niezdrowych stosunków w dziedzinie „odnawiania“ kościołów na Pomorzu jest ostatnio też odnowienie presbiterjum kościoła Panny Marji w Toruniu. Stanowi ono akt małej sumienności i bardzo lekkiego potraktowania sprawy doniosłej.

Na miły Bóg! Czemże kościół Panny Marji w Toruniu jest jako zabytek mniej wartościowym od np. katedry Krakowskiej? A czyż dopuszczonoby tam do robót malarza, niemającego za sobą wybitnych prac z tego zakresu i należytego doświadczenia? Czy do odnawiania katedry krakowskiej dopuszczonoby malarza, który nie przedkłada planu szczegółowego robót i nie daje gwarancji, że te roboty wypadną pod każdym względem dodatnio?

A jednak z odnawianiem prezbiterjum kościoła Panny Marji w Toruniu postąpiono w taki właśnie sposób. Wyniki nie dały też długo na siebie czekać. W rezultacie mamy fatalnie „odnowione“ tj. popsute prezbiterjum a poważną sumę pieniędzy (przeszło 80 tys. zł) zmarnowaną.

Jakie jest pierwsze wrażenie na widok prezbiterjum w jego teraźniejszym stanie?

Przedewszystkiem zielonawy kolor ścian i zbytnia ich jasność rażąco kontrastuje z nawą główną i jest przeciwieństwem zasadniczych założeń gotyku, który przy ciemnem, stonowanem wnętrzu i grze barw przytłumiających światło witraży, stwarza półmrok i nastrój dla skupienia w modlitwie i kontemplacji.

Tutaj — to wszystko zaprzepaszczono. — O przepięknym, ciemnym tonie wnętrza, które widzimy w całej reszcie kościoła, tutaj niema mowy. Co więcej — wobec zbyt jasno pomalowanych ścian prezbiterjum niesłychanie straciła na sile i blasku główna ozdoba gotyku: witraże. Wystarczy porównanie. — Dość spojrzeć na lewą stronę nawy głównej tj. na górną partję nawy bocznej, ażeby stwierdzić, jak w obramieniu ciemnych ścian błyszczy witraż, kapitalnie zestrojony z tonem tych starych, jakby krepą osłoniętych murów.

Wartoby teraz zapytać: co stałoby się z witrażami w nawach bocznych, co stałoby się z oknem chórowem i z wspaniałą sylwetą organów, jeśliby komu przyszedł do głowy szalony pomysł, aby w podobny jak w prezbiterjum sposób wygładzić i wybielić ściany w nawie głównej? Warto zapytać: — czy przy zaczynaniu robót w prezbiterjum wogóle pomyślał ktoś o tem? A przecież trzeba było szacs materjały na budowę...
ze względu na dalsze roboty w pozostałej części kościoła, które, jeśli nie wkrótce, to przecież kiedyś nastąpić mogą.

Tu widzi się całą dorywczość roboty i brak przemyślenia projektu prac odnośnie do całości. Przecież niema mowy, aby to, co zrobiono w prezbiterjum, wolno było rozszerzyć na resztę kościoła. Jeśli zaś resztę kościoła przyjdzie odnowić (a miejmy nadzieję, że po smutnem doświadczeniu będzie to zrobione lepiej), to wówczas jakże rażącą będzie różnica między prezbiterjum a nawą główną?

W nawach bocznych są jeszcze freski, które mają być odnowione. Co stanie się z niemi, gdyby odnowienie nawy głównej wypadło tak jak prezbiterjum?

Oto pytania, które się nasuwają i napawają obawą o dalsze losy tej wspaniałej świątyni. Wszakże to nie jest kościółek w byle wiosce, ale najwspanialszy zabytek gotyku halowego w Polsce, zabytek budownictwa 12-go wieku, stawiany rękoma uczniów Św. Franciszka, dom boży, który stawiano z modlitwą na ustach, z procesjami i śpiewem wnoszą materjały na budowę...

Jakże smutnych dożył on kolei!

Zemścił się tu duch czasu, brak pokory i poczucia odpowiedzialności. Gdyby w grę wchodziło to poczucie, wówczas niejeden ze zbyt pohopnie tu działających byłby sobie powiedział: — „Panie nie godzien jestem!“ Dziś też, po niewczasie porównując odnowione prezbiterjum z resztą kościoła, widzi się, że lepiej było zostawić kościół takim, jak był. Bo był piękny majestatem omszałej starości, a dziś — jest oszpecony nieumiejętnie odnowionem prezbiterjum.

Drugim kardynalnym błędem, świadczącym już nietylko o nieprzemyśleniu całości, ale o braku jakiegokolwiek poczucia artystycznego i o sporej dozie bezmyślności, jest potraktowanie sklepienia w prezbiterjum. Pomalowano je na kolor jasno-żółty i upstrzono listkami koniczyny w kolorach: zielonawo-niebieskim i żółtawo-czerwonym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ruch w Kołach BBWR

— W Częstochlebiu odbyło się miesięczne zebranie BBWR ub. niedzieli pod przewodnictwem prezesa p. Szweryniaka. Po sprawozdaniu ze zjazdu prezsów omówiono program oświaty pozaszkolnej, która skupić się powinna w życiu świetlicowym. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych posiedzenie zamknięto.

Wiec „Legjonu Młodych"

w Nowemmieście

W ub. niedzielę odbył się z inicjatywy „Legjonu Młodych" w Nowemmieście wiec protestacyjny przeciwko polityce karteli.

Wiec zagaił p. mec. Lenik, poczem wygłoszono dwa referaty pt. „Walka z wyzyskiem międzynarodowym w życiu gospodarczym" i „Walka z kartelami". Po referatach zebrani uchwalili jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Podgórz

— Najmłodsi obywatele Podgórza. W Urzędzie Stanu Cywilnego urodzenia zgłosili: Bernard Muszytowski syna, Wiktor Świekatowski syna, Wojciech Popaszkiewicz syna, Jan Gawrelecki córkę, Władysław Laks syna, Władysław Hermanowski córkę. Władysław Lamparski syna, Stanisław Kaszuba syna, Józef Modniewski (nieżywe dziecko płci męskiej), Jakób Sadecki córkę, Ludwik Rybacki córkę, Franciszek Wolski syna, Józef Czechowski córkę, Józef Rybak syna, Walenty Werner syna, Karol Nowacki syna, Władysław Kulczyński syna, Paweł Skladanowski syna.

Śluby: Franciszek Świderski kapral zaw. i Helena Nowak. Aleksy Józef Wolski i Irmgard Klara Fister. Edmund Hoffmann, właśc. cukierni i Łucja Majewska. Władysław Michalski urzędnik kolejowy i Agnieszka Proch. Józef Czechowski ślusarz budown. i Marjanna Przyjemska. Jan Piórkowski, czel. malarski i Józefa Ringert.

Górzno

O Państwową Oznakę Sportową

W dniach 1 i 2 bm. ubiegało się ogółem 80 kandydatów wszystkich związków PW i WF, organizacyj sportowych i niestowarzyszonych. Do próby stanęło również 8 zawodników, liczących już powyżej 50 lat życia, a między nimi p. wiceburmistrz Chojnowski. Przykład ojców miasta podziałał widocznie zachęcająco na zawodników, gdyż nieomal wszyscy wypełnili warunki próby i uzyskają przez to prawo do noszenia pięknej Oznaki Sportowej.

Programy radjowe

Sobota, dn. 8 października 32 r.

Warszawa: 11.50 Kom. meteor.; 11.58 Synał czasu. 12.10 Płyty. 12.40 Urzęd. kom. PIM. 12 45 Płyty. 13.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 13.50 Wiadomości wojskowo-strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ. 14.20 Komunikat gospodarczy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.25 Chwilka lotnicza. 16 30 Piosenki — płyty. 16.40 Odczyty z Krakowa. 17 00 Tr. ze Lwowa audycji dla chorych 17 30 Kom. Centr Biuro Hydr. dla żelugi i rybaków; 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 Bieżące wiadomości rolnicze; 19 30 Na widnokręgu; 19.45 Prasowy dzien radj. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Ciąg dalszy koncertu. 22.05 Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 22 40 Feljeton pt. „Chicago — stolica naszego wychodźtwa". wygł. p. L. Brodziński 22.55 Komunikaty; 23.00 Muzyka taneczna —

Smutny epilog wiejskich zabaw

W sporze o dziewczynę zamordował znajomego

Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie rozpatrywał w dniu 5 bm. sprawy o zabójstwo w czasie wiejskich zabaw. W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli: **Feliks Lipiński, Bernard Lewandowski, Stanisław Tarnowski i Józef Lipiński**, oskarżeni o to, że 4 maja r. b. na zabawie w Dąbrowie chełmińskiej w czasie tańców wszczęli bójkę z niejakim Lesińskim, w czasie której Feliks Lipiński dobył noża i zadał Lesińskiemu kilka tak ciężkich ran, że nieszczęśliwy zmarł.

Sąd skazał **Feliksa Lipińskiego na 3 lata więzienia, B. Lewandowskiego i Józefa Lipińskiego po jednym roku więzienia, a Tarnowskiego uniewinnił.**

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł **Waldemar Herman** z Molankowa (pow. chełmiński), który na zabawie w Lisewie u gospodarza Sobockiego, gdy niejaka Metznerówna nie chciała z nim zatańczyć, a poszła tańczyć z Ednonem Ręduhnem, wszczął z szczęśliwym danserem bójkę. W czasie bijatyki Reduhn odniósł tak ciężkie rany kłute nożem, że zmarł.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego skazał **Hermana na 3 lata więzienia.**

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżenie popierał podprokurator Walecki.

—o—

TUCHOLA

— Z życia „Ogniska" nauczycielskiego. — Pierwsze powakacyjne zebranie Ogniska Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbyło się dnia 17 września. Sprawozdanie z walnego zjazdu Z. N. P. złożył p. Drapiewski. Załatwiono również szereg spraw organizacyjnych, m. in. przyjęto się dn. 1 bm. P. prof. Pawlowski wygłosił referata na temat wychowania państwowego. W ożywionej dyskusji wysunięto projekt, ażeby na następnem zebraniu Ogniska przeprowadzić lekcję, w której byłoby specjalnie uwzględnione wychowanie państwowe. Projekt przyjęto i ustalono, iż będzie to lekcja historji. Na tem samem zebraniu omówiono kilka aktualnych artykułów z czasopism pedagogicznych oraz załatwiono sprawy Kasy samopomocy koleżeńskiej.

— **Nowe koło BBWR w Rzepicznie.** W ub. niedzielę odbyło się w Rzepicznie zebranie obywatelskie, na którem wygłosił referat wiceprezes Rady powiatowej BBWR p. prof. Guz. Po przemówieniu leśniczego p. Bieleckie go zebrani postanowili założyć koło BBWR, do którego zapisało się 20 członków. W skład zarządu weszli pp.: prezes Jan Wilczewski, skarbnik — Tomasz Czerwiński, sekretarz — Jan Milek, mężowie zaufania — Fr. Biesek i Fr. Nierzwicki.

— **Rodzice i szkoła.** W sobotę, dnia 23 września odbyło się w seminarjum zebranie rodziców, których dzieci uczęszczają do pierwszej klasy szkoły ćwiczeń. Referat pt. „Psychika dziecka wstępującego do szkoły" wygłosił p. prof. Pawlowski, sprawy zaś ściśle związane z początkowym okresem pracy i nowoczesnemi metodami nauczania w oddz. I omówił p. Nowaczyk. Licznie zebrani rodzice bardzo żywo interesowali się poruszonemi zagadnieniami i wyrazili życzenia, aby podobne zebrania odbywały się częściej.

BRODNICA

— Czarna kawa Koła Ziemianek pow. brodnickiego, którą zapowiadaliśmy, zgromadziła w sobotę doborowe grono towarzyskie z pośród społeczeństwa miasta i ziemiaństwa powiatu w salach Hotelu Polskiego. Program wypełniła tombola, koncert, wykonany bezinteresownie przez orkiestrę Stow. Urzędn., tańce i loterja. Imprezę urządziły panie Ziemianki na zakup radja dla chorych Szpitala Pow. w Brodnicy. Zebrano ogółem 221 zł na powyższy cel, wobec czego (przy zaofiarowaniu już bezpłatnie masztów i anteny przez Elektrownię Miejską) piękne dzieło miłosierdzia znajduje się już w stadjum bliskiej realizacji. Niestrudzonym w pracy charytatywnej i społecznej inicjatorkom imprezy pp. starościnie Wimmerowej i przewodniczącej Koła Ziemianek inżynierowej Jaworskiej z Augustynowa należy się za szlachetną inicjatywę i znakomite zorganizowanie imprezy pełne uznanie.

Dowiadujemy się, że panie Ziemianki, po pomyślnym wyniku powyższej imprezy, zamierzają urządzić w bliskim terminie herbatkę na zakup radja dla pięknej świetlicy naszej braci strzeleckiej oddziału Brodnica.

— *Ćwiczenia nocne oddziału powiatowego Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII.* odbędą się w nocy z dnia 8 na 9 bm. w okolicach Brodnicy. Po ćwiczeniach odbędzie się wspólne śniadanie, nabożeństwo w kościele farnym o godz. 10, poczem defilada na Rynku.

GOLUB

— *Z życia „Strzelca"* — W niedzielę na zebraniu Zarządu Zw. Strzeleckiego któremu przewodniczył nadleśniczy z Konstancjewa ob. Tomaszek, postanowiono na okres zimowy wynająć dla Zw. Strzeleckiego świetlicę w domu p. Neumanna przy ul. Zamkowej. Odtąd młodzież należąca do Związku zbierać się będzie w godzinach wieczornych w świetlicy, gdzie do dyspozycji członków organizacji będą czasopisma gazety, oraz radjo. Dyżurować będą członkowie Zarządu składającego się z miejscowego grona nauczycielskiego.

— *Z zebrania TCL.* W sobotę dnia 1 października odbyło się w Golubiu w kancelarji p. mec. Połtowicza zebranie Zarządu TCL. Prezes TCL p. mec. Połtowicz podał do wiadomości projekt regulaminu komitetów i podkomitetów W związku z regulaminem wyłoniła się ożywiona dyskusja. Na wniosek p. Górskiego postanowiono zaprenumerować „Przegląd Oświatowy" — oraz powołać do życia sekcję oświatową. Przewodniczącym sekcji wybrano kierownika szkoły p. Górskiego. Pozatem w skład jej wchodzą p. p. mec. Połtowiczowa Jadwiga, dr Kordylewska, Michlowa Anna, Wiśniewska Monika, Kalinowska Stanisława, Rollinger Włodzimierz. — Rozkwitalski Feliks i Winkler Oskar. Pozatem postanowiono zakupić książki do czytelni, po porozumieniu się z Centralą TCL. Przytem zarząd upoważnił prezesa p. Połtowicza do wystąpienia z wnioskami o zapomogę dla TCL do Powiatu i Miasta.

— *Badania lekarskie* Wczoraj przybył z Wąbrzeźna do Golubia lekarz powiatowy, p. dr. Leszkowski i przeprowadził badanie hufca szkolnego przy szkole dokształcającej

Wąbrzeźno

— Z urzędniczego Koła BBWR. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie urzędniczego Koła BBWR, na którem p. Zając wygłosił referat o gazach trujących i obronie przeciwgazowej, p. Kornacki o kryzysie inteligencji polskiej, a p. prof. Winogrodzki omówił sytuację w Polsce i państwach ościennych. Po referatach zebrani przyjęli do wiadomości rezolucję uchwaloną przez prezesów Kół BBWR. w powiecie w sprawie walki z nadmiernemi cenami kartelów.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 6 X 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,83—123,5
Białogród	—
Gdańsk	173,45—173,02
Bukareszt	—
Holandja	358,45—357,55
Kopenhaga	—
Londyn	30.82 - 30.67
Nowy York	8.917—8.897
Nowy York telegr.	8,922—8,902
Paryż	34,95 - 34,87
Praga	26,42—26.36
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,03—171.60
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca. parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 6 X 1932 r

Żyto	—
Pszenica	23,00—24,00
Jęczmień	14,75—15,25
„ zwycz prz.	17,75—19.25
Owies	13,75—14,75
Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 65%	36,50—38,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 6 X. 1932.

Pszenica nowa	199½—201½
Żyto nowe	155 - 157
Jęczmień browar.	174—184
Jęczmień przem. pastewny	167—173
Owies marchijski	139—140
Mąka pszenna	25.50—28,50
Mąka żytnia 70%	20,25—22.75
Otręby pszenne	9,40— 9,75
„ żytnie	8.40—8 80
Groch Victoria	22.00—25.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Wyka	17.00 - 20.00
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,30—10,58
„ suche kraj.	9,20—9,50
Wytłoki Soya H.	10.40— 11,40

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 6. X. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 126/7 ft	23.00 - 24.00
Pszenica targowa 124/5 ft	23.00—23.50
Żyto	14.50—15.50
jęczmień dworski 115/16 ft.	15.50—16.50
Jęczmień targowy 109 ft	14.50—15.00
Owies	13.50—14.00
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.75—11.25
Otręby pszenne	10.75—11.25

Usposobienie spokojne.

We wtorek dnia 4 październik b. r. zmarł po ciężkich cierpieniach w 56 roku życia rewizor rachunkowy

ś. p.

ANASTAZY NAFTIŃSKI

W Zmarłym, który funkcje swoje pełnił w naszej Centrali od roku 1921, tracimy pracownika, który przez swą obowiązkowość, pilność, pracowitość i sumienność zjednał sobie naszą niezatartą pamięć.

Gdańsk, dnia 5 października 1932.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 października o godz. 12 licytować będę u pedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: zegar ścienny, kanapę, 2 fotele, garnitur mebli giętych, dywan, lustro, umywalnię, maszynę do pisania Adler, 4 biurka, regał do akt, 3 maszyny do tłoczenia z transmisjami i pasami, maszynę, wiertarkę z zapędem elektryczne i wiele innych rzeczy; o godz. 14 przy ul. Ks. Kujota 4: autobus marki „Ford". (7118

Janowski, komornik sądowy.

1500/32

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 8. 10. br. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Królewskiej Dąbrówce na posiadłości p. Dybałów: 220 ctn. żyta i 39 ctn. pszenicy. 7159

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 8. 10. 32 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13 w hali licytacyjnej o godz. 10-tej: 50 par trzewików, biurko dębowe, klucze, pilniki, rubsak, wraz wiele innych drobnych rzeczy. W Grudziądzu przy ul. Groblowej 27 o godz. 13-tej: 1 stół składowy, 2 drzewka, 1 lustro, 1 regał do kwiatów. W Grudziądzu przy ul. Groblowej 22 o godz. 14-tej: 1 fortepian skrzydło. We wtorek dnia 11. 10. 32 r. w Nowejwsi u pana Mędlikowskiego o godz. 10-tej: 2 powózki, 1 sanie wyjazdowe. 7160

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8. 10. o godz. 4-tej po poł. sprzedam u p. Popielskiego w Zamczysku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 tuczniki po 1 i pół ctr.
Zlec. Nr. 1865/8 7142

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYYMUSOWY. Nieruchomość położona w Czersku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czersk tom 47 wyk. 1017 na imię Pomorskiej Destylacji Drzewa Sp. z ogr. p. w Czersku zostanie dnia 3 grudnia 1932 o godz. 10 przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 8 w drodze sprzedaży przymusowej. Nieruchomość jest położona w Czersku przy torze kolejowym w obszarze 0,81,64 ha (parcela 463/2) z zabudowaniami fabrycznemi składającemi się z biura, kotłowni, pieca retortowego, szopy, beczkarni, ustępu i drugiej szopy. Roczna wartość użytkowa zabudowań 1072 mk. Roczna kwota pod. bud. 25,00 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 sierpnia 1932 r. 7136

Czersk, dnia 29 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

3 K 9/32

W rejestrze handlowym oddz. A. L. 105 zapisano dziś firmę Jadwigę Dobrowolską w Więcborku, właśc. Jadwiga Dobrowolska żona kupca w Więcborku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie tartaku, cegielni parowej, fabryki listew i wełny drzewnej. Cecylji Szydlarskiej, księgowej w Więcborku udzielono prokurę. 7140

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomości położone w Przewodniku, Bąkowskim Młynie i w Bąkowie, a w chwili zapisania wzmianki o przetargu zapisane w księgach gruntowych Bąkowski Młyn tom I karta 6 i Bąkowo tom I karta 9 na imię kupca Louis Luchtesteina z Gdańska — Wrzeszcz zostaną dnia 3-go grudnia 1932 r. r. o godzinie 10 przed południem wystawione na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Nieruchomości te mają następujące oznaczenia: 1) Nieruchomość Bąkowski Młyn tom I karta 6, artykuł matrykuły 3 numer księgi podatku domowego 1. numer matrykuły podatku gruntowego 3 karta mapy 6, parcele 122/15 etc. 123/14. 124/21 125/21, 126/21, 126/19, 26 rola, łąka, las, podwórze, dom mieszkalny, oberża, kręgielnia podwórze, ogród domowy, stajnia drewnik. Powierzchnia 9 hektarów, 81 arów, 59 metrów kwadratowych. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 8.41 talara i 564 marek wartość użytkowa budynków. 2) Nieruchomość Bąkowo tom I karta 9 artykuł matrykuły podatku gruntowego 10 nr. 9 księgi podatku budynkowego, karta mapy 1, parcele nr 20, 23, 7, 13. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 21, 22, 24, 25; 26, 27, 28, 36/11, 37/19, 38/20, 39/18, rola łąk, pastwisko, las, woda, podwórze i następujące budynki mieszkalne, gospodarcze i fabryczne: a) Dom mieszkalny (robotniczy) i szopa pod wspólnym dachem, b) Kuźnica (przybudówka do kaflarni) c) Komin fabryczny około 25 metrów wysoki, d) Kotlarnia masywna pod papą, e) tartak z drzewa i desek w części pod papą, w części pod dachówką i przybudowane do niego schronisko, f) Most drewniany 18 metrów długi, g) Składnica narzędzi, maszyn i kołodziejstwo, zbudowana masywnie pod papą, h) Piekarnik masywny pod papą, i) Dom robotniczy (pruski mur) 2 piętrowy, 12 pomieszkań j) Stajnia przy budynku robotniczym z deski pod papą, k) 3 ustępy z desek pod papą, l) Dom mieszkalny dla stangreta, masywnie zbudowany, 4 pomieszkania robotnicze wraz ze stajnią masywną, m) Heblarka masywną jednopiętrowa, n) Dom urzędniczy masywny 1-piętrowy, 16 ubikacyj mieszkalnych, o) Stajnia przy budynku urzędniczym masywna pod papą, p) Szopa z desek przybudowana do stajni. Ustęp murowany, piwnica murowana częścią pod ziemią, częścią ponad ziemią, r) Remiza, garaż, budowa masywna pod papą, s) Stajnia i śpichlerz, masywne, sklepienie z belki żelaznej, t) Chlew masywny pod dachówką, u) Wozownia i szopa na skład maszyn rolniczych, w) Stodoła z przybudówką i piwnicą, z) Piekarnik (stary dom mieszkalny), ż) 2 szopy służące na skład materjałów tartaczanych i desek — jedna 1944 metrów kwadratowych powierzchni zabudowanej, a druga 1926 metrów kwadratowych. A. Młyn wodno-motorowy, zbudowany według najnowszych wymagań technicznych. Posiada siłę naturalną wodną 25 koni, spad wody 3.80 mtr. 1. wolna normalna szluza, urządzenie turbinowe, przepływ wody przez turbinę 1000 do 1200 litrów na sekundę. Młyn posiada 4 piętra i poddasze, urządzenia maszynowe nowych konstrukcyj i w dobrym stanie. Młyn może przerobić na dobę około 20 ton zboża. Maszyny młyńskie ocenione zostały na 73.570,00 zł. Czysty użytek z gruntu jako podstawa podatku gruntowego 45.10 talara. wartość użytkowa budynków 3574 marek. Wzmiankę o przetargu przymusowym zapisano w księdze gruntowej dnia 9 czerwca 1932 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy podziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

3 K 7/32 7139

Nowe, dnia 30 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Postępowanie upadłościowe względem majątku Kasy Stefczyka w Brąchnowie znosi się na wniosek upadłej dłużniczki, albowiem wszyscy wierzyciele zgodzili się na zastanowienie postępowania.

Chełmża, dnia 21 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

3 N 1/32a.

W rejestrze handlowym dział A tut. Sądu wykreślono firmę Ksawery Kreft w Brodnicy. 7137

Brodnica, dnia 30 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Chodzieży podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11 października br. o godzinie 10 przed południem w pałacu w Próchnowie stacja kolej. Margonin, odbędzie się sprzedaż licytacyjna niżej podanych ruchomości należących do ordynata Jerzego Potulickiego-Skórzewskiego w Próchnowie.

1) Meble do jadalni kompletne, wraz z porcelaną, obrazami, zegarem, pająkiem, wazonami i portjerami itp.;
2) Meble do salonu czerwonego jak wyżej;
3) Meble do salonu zielonego jak wyżej;
4) Meble do salonu białego jak wyżej;
5) Meble do pokoju męskiego jak wyżej;
6) Meble do hollu;
7) Meble do bibljoteki wraz ze zbiorem dzieł i książek około 5000 sztuk;
8) 3 skrzydła, 1 fisharmonium i 1 czelo;
9) Meble, dywany i obrazy do korytarzy;
10) Całkowite urządzenie łazienki;
11) Kilimy i portrety;
12) Nakrycia stołowe srebrne i posrebrzane;
13) Pościel i bielizna, ubranie i kożuchy;
14) Szory, siodło męskie, polowiec czarny, chomonta, wirówka, przybory do polowania i ubrania.

Wśród wyżej wymienionych przedmiotów i zbioru ksiąg znajduje się cały szereg rzeczy o dużej wartości artystycznej, mających poważne znaczenie dla zbiorów muzealnych, bibljotecznych i geologicznych.

Wyżej wymienione przedmioty można oglądać na miejscu na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu gdzie zostanie również podana wartość szacunkowa przedmiotów zajętych.

Zlec. Nr. 5371/IV 7143

Urząd Skarbowy w Chodzieży.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Odbędzie się czy nie odbędzie?
Dookoła projektu konferencji 5 mocarstw w Londynie

Londyn, 7. 10. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że angielskie koła urzędowe mają jeszcze nadzieję, że konferencja pięciu mocarstw odbędzie się, mimo budzących się w tym względzie ogólnych wątpliwości.

Niemcy i Francja nie dały jeszcze odpowiedzi na zaproszenie Anglji ani też nie poinformowały o zajętem przez nie stanowisku. Rząd Italji przyjął już zaproszenie. Żadne formalne zaproszenie nie zostało natomiast wystosowane do Stanów Zjednoczonych, chociaż sugerowano, że Stany Zjednoczone winnyby uczestniczyć w konferencji.

Berlin, 7 10. (PAT). Jak podkreśla komunikat biura Conti, berlińskie koła polityczne, na podstawie informacyj Reutera, uważają plan zwołania konferencji londyńskiej za rozbity.

Opinja ta znajduje wyraz również i w prasie niemieckiej, która wręcz mówi o zaniechaniu planu zwołania konferencji przez angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona. Winę niepowodzenia starań angielskich przypisuje się w Niemczech Francji.

Paryż, 7. 10. (PAT). Sprawa udziału Francji w konferencji londyńskiej nie jest jeszcze dotychczas zdecydowana. Na Quai d'Orsay utrzymują, że decyzja ta zależna jest od stanowiska Niemiec jak również od programu obrad. Zdaniem francuzów należy jeszcze przed konferencją, na której Francję może oczekiwać niejedna niespodzianka, doprowadzić do porozumienia zarówno w sprawie tematu jak też wartości praktycznej przyszłych debat.

W każdym razie, ponieważ ogólna konferencja rozbrojeniowa odbywa się obecnie w Genewie, konferencja w Londynie może mieć charakter jedynie przygotowawczy.

Premjer Herriot odbędzie dłuższą rozmowę z delegatem Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową Normanem Davisem, który udając się do Londynu zatrzyma się w Paryżu, gdzie zakomunikuje poglądy Waszyngtonu na problem równouprawnienia zbrojeń i wogóle na sprawę konferencji Londyńskiej.

Paryż, 7. 10. (PAT). Ambasador Wielkiej Brytanji zawiadomił dziś wieczorem premjera Herriota, że rząd brytyjski postanowił odroczyć termin projektowanej konferencji pięciu mocarstw.

Brak Polski na konferencji londyńskiej — skandaliczną niesprawiedliwością

Paryż, 7. 10. (PAT). Propozycja Mac Donalda w sprawie zwołania do Londynu konferencji 4 lub 5 mocarstw jest głównym tematem rozważań dzisiejszej prasy francuskiej.

„L'Intrasigeant" uważa, że jeśli 5 mocarstw zainteresowanych jest w uregulowaniu kwestji zbrojeń, to istnieją również inne państwa, zwane małemi, które w rzeczywistości są zainteresowane w tem nie mniej, aniżeli ogólnie się sądzi i które posiadają nie mniejsze prawa do wzięcia udziału w dyskusji. Polska pod pretekstem, że dopiero niedawno wyszła z okresu długiej niewoli, nazwana jest państwem małem. Od 14 lat daje dowody wspaniałego rozwoju. Organizuje swoją administrację, finanse, posiada armję, której wyszkolenie według oświadczenia fachowców jest daleko posunięte. NIE BRAKUJE JEJ NICZEGO, ABY STAĆ SIĘ WIELKIEM PAŃSTWEM, KTÓREGO GŁOS ZAWAŻYĆ MOŻE NA SZALI POKOJU. Gdy się weźmie pod uwagę, że graniczy ona z Niemcami i że jest terenem najbardziej narażonym na bezpośrednie niebezpieczeństwo z strony Rzeszy, to NIE ZAPROSZENIE POLSKI NA KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ NAZYWA DZIENNIK SKANDALICZNĄ NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ.

Filogermański dziennik angielski w obronie Polski

Londyn, 7. 10. (PAT). Manchester Guardian w artykule wstępnym występuje przeciwko proponowanej przez Mac Donalda konferencji i oświadcza m. in.: Jakaż może być konferencja w sprawach niemieckich zbrojeń, jeśli Polska nie bierze w niej udziału. Polska ma o wiele więcej powodów obawiania się zbrojeń niemieckich, aniżeli Francja i conajmniej jest w tym samym stopniu zainteresowana odpowiedzią, jaka zostanie Niemcom udzielona. Jest przeto zupełnie zrozumiałem, że Polska występuje przeciwko tej konferencji i żąda, aby decyzję powzięły w Genewie wszystkie zainteresowane państwa łącznie. — Dziennik wskazuje, że metody takich konferencyj między tylko czterema mocarstwami tak, jakby wyłącznie o te mocarstwa chodziło są niebezpieczne. W korespondencji z Berlina dziennik uzupełnia swoje stanowisko oświadczeniem, że obecny rząd Niemiec dąży do zbrojeń i dlatego odrzuca udział w konferencji londyńskiej, o ile konferencja taka nie będzie zapewniać realizacji zbrojeń, do których dąży rząd Papena i Schleichera. — Korespondencja zarzuca także Niemcom, że od czasu śmierci Stresemanna nie wykazały się Niemcy żadną polityką w duchu Ligi Narodów, do której należeli. Nie byłyby dziś w świecie tak izolowane, jak są obecnie.

Kapitan Karpiński w Teheranie
Jutro leci do Herat

Teheran, 7. 10. (PAT) Kapitan Karpiński przybył tu wczoraj o godz. 15 po 5-godzinnym bardzo trudnym locie. Na lotnisku wojskowem witał kpt. Karpińskiego poseł R. P. Hempel, generalny inspektor lotnictwa perskiego i przedstawiciele kolonji polskiej. Odlot do Herat nastąpi dnia 8 października rano.

„Żegluga Polska" kupuje nowy statek
na miejsce „Niemna"

Odbyło się ostatnio posiedzenie Rady S. A. „Żegluga Polska", na którem m. in. postanowiono przystąpić do opracowania projektu nowego statku, który zastąpi zatopiony parowiec „Niemen" i który, co do swej wielkości i urządzeń technicznych, będzie odpowiadał ostatnim zdobyczom w budownictwie okrętowem i obecnej konjunkturze na rynku frachtów morskich.

Polscy tenisiści w Meranie
Doskonałe wyniki naszych zawodników

Meran, 7. 10. (PAT). Rozpoczął się tu doroczny międzynarodowy turniej tennisowy z udziałem czołowych rakiet włoskich, czeskich, francuskich, niemieckich i austrjackich. Z Polski biorą udział Jędrzejowska, mistrz Polski Hebda i wicemistrzyni Dubienska.

W rozgrywkach wstępnych Hebda pokonał niemca Piccarda 6:1, 6:0, a następnie włocha Sartorio 4:6, 6:2, 8:6, kwalifikując się do półfinału. Dubieńska spotkała się w pierwszym meczu z niemką Horn z którą przegrała 2:6, 4:6. Jędrzejowska odniosła ładny sukces bijąc mistrzynię Czechosłowacji Deutsch 6:2, 6:4.

Nurmi zawodowcem!
Za jeden start — 1 00 mk.

Berlin, 7. 10. (PAT). Znany biegacz fiński Nurmi ma zamiar rozpocząć starty jako zawodowiec. Wkrótce Nurmi startować ma w zawodach w Niemczech, przyczem za jeden start liczyć sobie ma po 1000 mk. niezależnie od pokrycia kosztów podróży i utrzymania. Na tych warunkach Nurmi zaangażowany został do 2 startów w Niemczech, Hanowerze i Monachjum.

Pan Prezydent Rzplitej na wystawie
„Tani dom własny"

Warszawa, 7. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 10.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Pana Premjera Prystora zwiedził wystawę „Tani dom własny", interesując się specjalnie działem technicznym.

Dlaczego prof. Młynarski nie przyjął prezesury Komitetu Finansowego Ligi?

Genewa, 7. 10. (PAT). Komitet finansowy Ligi dokonał wyboru swojego przewodniczącego na rok bieżący. Stanowisko to zaofiarowano prof. Młynarskiemu, który jednak godności tej nie przyjął, lecz zastrzegł sobie prawo do tego stanowiska na rok przyszły. Motywem odmowy prof. Młynarskiego, jak się dowiadujemy, była chęć posiadania wolnej ręki w okresie konferencji międzynarodowej w Londynie, jak również podczas dalszych prac nad wprowadzeniem uchwał, powziętych w Stressie. Wybór prof. Młynarskiego w roku przyszłym nie ulega wątpliwości.

W Niemczech nie wolno propagować pacyfizmu

Berlin, 7. 10. (PAT). „Volksztg." donosi, że ministerstwo spraw wewn. Rzeszy wydało władzom policyjnym polecenie bezwzględnego zakazywania wszelkich zgromadzeń antywojennych.

Urządzone przez kartel stronnictw lewicowych w ostatnich dniach w Dueseldorfie zgromadzenie przeciwwojenne zostało rozwiązane. Na zgromadzeniu tem przemawiać miał znany pacyfista niemiecki Schoenaich i Leman Russburelt.

Hugenberg contra Hitler
i przywrócenie cesarstwa

Berlin, 7. 10. (PAT). W kongresie delegatów partji niemiecko-narodowej w Berlinie Hugenberg wygłosił mowę polityczną, w której m. in. ostro zaatakował Hitlera, nazywając narod. socjalizm tumanieniem narodu niemieckiego. Następnie zabierając głos tajny radca Quatz oświadczył, że ostatecznym celem pracy nad odbudową Niemiec musi być przywrócenie cesarstwa pod panowaniem Hohenzollernów.

Likwidacja Związków Okręgowych Kas Chorych

()o **Warszawa, 7. 10. (tel. wł.)** Likwidacja Okręgowych Związków Kas Chorych została zdecydowana. Reorganizacja będzie przeprowadzona w drodze rozporządzenia Pana Prezydenta. Po zlikwidowaniu okręgowych Związków, wszystkie Kasy Chorych w liczbie 61 połączone zostaną w 1 Związek w Warszawie.

Strajk w Gazowni Warszawskiej
Wojsko obsługuje piece i zbiorniki

Gazownia warszawska objęta została wczoraj strajkiem, który objął cały personel robotniczy i biurowy.

Strajk wybuchł skutkiem wydania zarządzenia, **obniżającego płace o 10 — 15 proc.**

Płace dotychczasowe w gazowni warszawskiej były unikatem na całą Polskę. Dzienna stawka robotników podwórzowych wynosiła od 12 do 15 złotych, woźniców 16, ślusarzy od 19 do 23, elektro-monterów — 24 itd. Dwutygodniowe pobory dozorców, odźwiernych i sprzątaczy wynosiły 214 zł., woźnych — 227, mechaników — 330, podmajstrów i ślusarzy 380 itd.

W stosunku do zarobków w gazowniach prowincjonalnych, płace warszawskie były od 100 do 200 proc. wyższe.

Zapomniano wszakże o tem, że pozostawienie miasta bez gazu **sprzeczne jest z postanowieniami nowego k. k.**

Art 24 tego kodeksu **zabrania strajków w instytucjach użyteczności publicznej (szpitale, wodociągi, gazownie, elektrownie, koleje, tramwaje itp.)**, grożąc za udział w nich więzieniem do lat 5.

Chociaż strajk miał być tylko demonstracją przyczem obsługa pieców i wszystkich innych ważniejszych działów fabryki była zapewniona **władze uznały strajk za nielegalny** i nie dopuściły zgłaszających się na dyżur o godzinie 7 rano brygad robotniczych na teren gazowni.

Tereny fabryki gazowej na Woli i zbiorników na Ludnej obsadzono policją, obsługę zaś pieców powierzono specjalnym oddziałom wojskowym, wprowadzonym na teren gazowni w porozumieniu z Magistratem i wojewodą grodzkim.

Normalna praca gazowni jest zapewniona. Jak oświadczył urzędujący w gabinecie dyrektora fabryki na Woli wojskowy komendant inż. Keltenberg, Warszawa może być spokojna o gaz.

Wojsko obsługuje fabrykę gazową i zbiorniki; na miejscu naczelnicy wydziałów, inżynierowie i majstrowie pracują. Natomiast robotnicy, inkasenci, personel biurowy i sklepowy zastrajkował.

O godzinie 12 w poł. na nadzwyczajnem posiedzeniu magistratu **uchwalono uznać stosunek służbowy ze strajkującymi pracownikami gazowni za rozwiązany z ich winy.**

Dyrekcja gazowni otrzymała polecenie zorganizowania nowego zespołu pracowników, oczywiście na zupełnie nowych warunkach. Dawna umowa, jak również kompromisowe propozycje, stawiane przez miasto u głównego inspektora pracy, uważane są za niebyłe.

Zarząd miasta stoi na stanowisku, iż strajku żadnego niema, gdyż gazownia pracuje normalnie, a są tylko pracownicy, którzy uchylają się od pracy. Pracowników takich miasto zastąpi z łatwością, angażując personel biurowy z urzędów pośrednictwa pracy, a techniczny z innych gazowni w Polsce. Kwalifikowanego personelu potrzeba niewiele, bo około 180 osób.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł